BOss Rkps 16395/II.
Korespondencja Mieczysława Gębarowicza.
Listy od różnych osób. Lit. K.
Pol., niem. 1923-1957. S. 334.

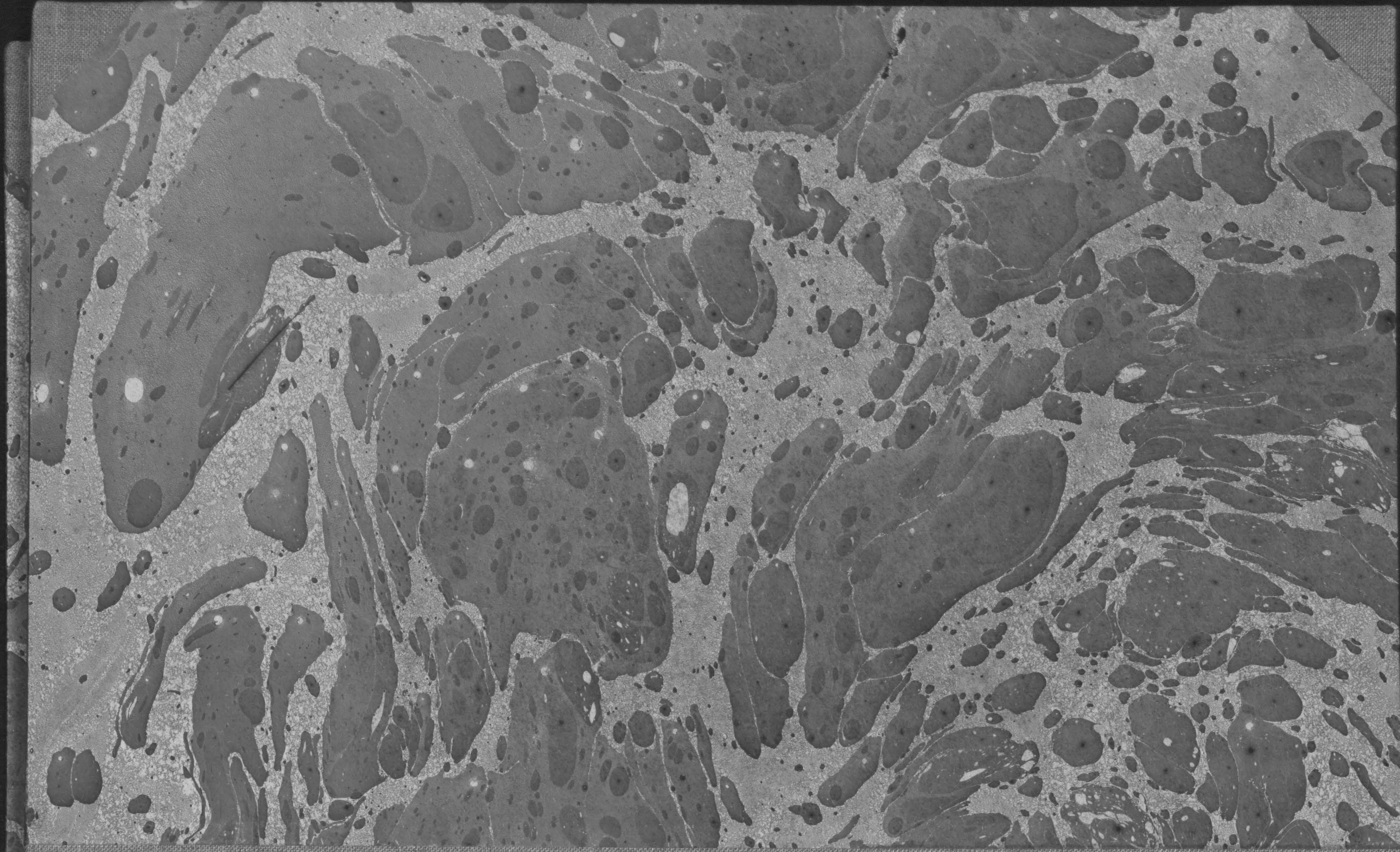

16395/II

Papiery Mieczysława Gębarowicza. Korespondencja

Lit. K.

Jordanów 15/8 - 927

16395

BIBLIOTEKA OSSOLINEUM

Wszanowny Panie Doktorze!

Przedewszystkiem wielka radość, że wyjdzie katalog rękopisów Pawlikowskich.

O ile chodzi o moje zapatrywanie, to frekwentacje profesorów jako wyjaśniające pochodzenie rękopisów dałbym do opisów z zaznaczeniem na której stronie. Jeżeli frekwentacje powtarzają się i nie przynoszą nic konkretnego ani nazwiska ani rzeczowej wiadomości, nie powtarzałbym ich w całości, tylko w opisie zaznaczył, że na str. XX znajdują się podobne frekwentacje z datami XX. Wszelkie inne uwagi

16395/III

2

pomieszczałbym dosłownie,
gdyż dla kultury mają war-
tość nieraz większą niż
sama treść rękopisów.
Proszę jednak w przymiotni-
kach i wyrazach pospoli-
tych dawać małe litery,
gdyż respektowanie dawne-
go analfabetyzmu bardzo
rasi. Przy skrótach w ty-
tułach, warto dodawać
uzupełnienia w nawiasach,
o ile trudno się ich do-
myśleć.
Jeżeli Pan sobie życzy, schę-
cią przeglądnę skrypt
katalogu i porobię na
nim uwagi ołówkiem
bez żadnych pretensji

z tego tytułu, ponieważ
znam z doświadczenia
wiele nowych, rękopisów
itp. mogę na niejedno
zwrócić uwagę wyjaśnia-
jącą. Służę chętnie
w tym kierunku. Wracam
z urlopu do Poznania
28 bm., odesłałbym skrypt
odwrotnie, gdyż lubię
bardzo czytać tytuły
rękopisów jako naj-
milszą lekturę. Najle-
piej przesyłkę zaadre-
sować na Archiwum
Państwowe. Za usługę
ewentualną proszę
o egzemplarz drukowanego katalogu.
Ponieważ koło 4/9 wy-

jeżdżam do Częstochowy, prze-
to, jeżeli to Panu dogadza
proszę o nadesłanie między
28/8 – a 4/9.
Jeszcze jedna uwaga. Proszę
unikać podawania kilka-
krotnie tytułów tego
samego rękopisu, nieraz
dorabianych przy oprawie
w nowych czasach, bo to nie
ma wartości – odstraszający
przykład tego dał Pułaski
przy rękopisach Krasiń-
skich.
Łączę wyrazy wysokiego
poważania
Z Karsmarczyk

Jasna góra 12/9-27

Szanowny Panie Doktorze!

Rękopis po przeglądnięciu zaraz odesłałem, list spowodu podróży i braku czasu dopiero dziś mogę wysłać. Porobiłem poprawki na kartkach, nie wszędzie jednak, by nie bazgrać za dużo. Sam Pan będzie mógł je już porobić według mych poprawek na niektórych kartkach celem ujednostajnienia. Nasuwają mi się następujące uwagi przy czytaniu kartek, które mojem zdaniem należałoby uwzględnić:

Przy oznaczaniu czasu rękopisów dać ścisłą datę roczną, gdzie jej nie ma bliższe oznaczenie np. początek, I połowa, połowa, druga połowa, koniec XVIII w. itp., tu i ówdzie zaznaczyłem, resztę zostawiłem do poprawienia przez Pana, stronic nie dawać w nawiasach, bo te szpecą i utrudniają przejrzystość. Unikać wielkich liter, ograniczyć do minimum przy imionach własnych i skrótach, zamiast oprawa w skórę i papier dać: w półskórek wszędzie, jeżeli jest składka nie pojedynczego papieru

ale twardsza dać: oprawa w lekturę ew. kartonu, je-
żeli rodzaj cieńszej lektury. Podawać przecinki
przy opisach technicznych po każdym rodzaju
opisu, przy exlibrisach zaznaczyć, czy ręka
rękopisu, bo wtedy wychodzi autor lub przy-
pisywać. Przy podawaniu kolumn, podać,
ile kolumn, są bowiem rękopisy nietylko 2ko-
lumnowe. Przy opisie, z „tego niezapisane"
dawać bez nawiasów, jeżeli jest za dużo cyfr,
dawać „większa część", „znaczna część". Przy opra-
wach podać wiek, jeżeli nie współczesna,
rękopis z XV w. może mieć oprawę np. z XVII w.,
o ile się da określić. Rękopisy mające w sobie
różne zeszyty — dać „złożone z X różnych
zeszytów. Jeżeli rękopis drukowany jest
pod tym samym tytułem, to zaznaczyłbym
tylko ogólnie: druk. w r. X. pod powy-
ższym tytułem — jeżeli jednak tytuł
druku nie zgadza się z tytułem rękopi-
su, to powtórzyłbym tytuł druku, choćby
w skróceniu — i podaniem miejscowości,

drukarza i roku i podaniem strony u Estreichera.

Jeżeli w rękopisie wśród rzeczy pisanych są druki, przytoczyłbym wśród treści tytuł druku w skróceniu – dałbym na końcu w nawiasach (druk Estreicher X, 27) – ~~a odpowiednio wyjaśnienie~~ – jeżeli wśród tytułów w treści są rzeczy przepisane z druków – to przy treści dałbym tytuł w całości lub skróceniu, a wyjaśnienia, że to odpis z druku takiego a takiego, dałbym w dotąd przy opisie np:

Rkp. ze początku XVII w., str. X, wys. X, szer. X,

1/ „Statuta cechu bednarzy lwowskich" 1608" str. 21-27

2/ „Peregrynacja Sierotki do Ziemi Świętej... 1605" str. 29-307.

Rkp. złożony z luźnych rękopisów i druków.

Ustęp 2/ druk pod ~~[illegible]~~ tymczasowym tytułem u Cezarego w Krakowie w r. X. lub „drukowany pod tytułem: „Peregrinacya X. Radziwiłła. Kraków u Cezarego – 1640.

Na końcu wydawnictwa dodałbym alfabety rzeczy spis poprzednich właścicieli

według wzoru w mym Katalogu Archiwum w Mogile. W przedmowie podać historję Zbiorów. Opis od treści powinien być odróżniony różnymi czcionkami. Jeżeli jest kilka tomów z tą samą sygnaturą, dać każdy tom osobno, samodzielnie z dodaniem przy nrze a, b, c. i opisy normalne dać, jeżeli są identyczne, to w skróceniu z powołaniem się na 1 tom. Cudzysłowy wystarczą przy zapiskach oryginalnych na początku i końcu, nie trzeba ich powtarzać przy każdym wierszu. Jeżeli w literaturze jest wystarczający opis rękopisu, dłuższy, to ~~można~~ przy opisie zaznaczyć, jeżeli tylko cytaty w dziełach hist., to pominąć zupełnie.

Gratuluję Panu pracy, ale cieszyłbym się, gdyby Pan zrobił jeszcze dyplomy i pakierowe akta i jako całość wydał razem z rękopisami, byłoby to lepiej. Jeżeli to możliwe. Przepraszam za zwłokę i przesyłam pozdrowienia i ukłony

Kaczmarczyk

Poznań 15/10 - 927

Szanowny Panie Doktorze!

Odpisuję dopiero dziś z powodu licznych wyjazdów, poruszam jeszcze sprawy omawiane w ostatnim liście Pana.

Jeżeli trudno będzie dać przyzwoitą przedmowę, to trzeba będzie się ograniczyć do czegoś mniejszego choćby w guście artykułu w Bibljotekach lwowskich, byle zwrócić większą uwagę na dział rękopisów.

Skoro większa część opisu pochodzi z pracowni Pawełkiewicza, to można zaznaczyć już w przedmowie, z jakich lat pochodzą, ustalić daty i w opisie przy każdym zaznaczyć, że oprawa z około X roku, co można przyjąć dla wszystkich

rękopisów pod jedną datą.
Ustalić bliżej czas rękopisów
jest rzeczywiście nieraz
trudno, byłoby to jednak
pożądane. Szkoda, że
nie będę w tych czasach
we Lwowie, bo chętnie
poświęciłbym kilka
godzin na to. Może to
uczynić oczywiście
tylko archiwista mają-
cy stale do czynienia
z pismami z różnych
epok, we Lwowie chyba
Prochaska jeden mógł-
by to zrobić.
Wobec braku czasu oczy-
wiście musi się zrezy-
gnować obecnie z kata-
logu dokumentów i auto-
grafów i odłożyć je
do II tomu na przyszłość,
zwłaszcza że mają

innych charakter.
Będzie dużo już zrobio-
ne, jeżeli pójdą rękopisy, czego niewątpliwie urośnie sława dla Pana i zbiorów samych.
Cieszę się bardzo, że Bujak został wicekuratorem, za czyjemi protekcjami stało się to, że na miejsce to dostał się demokrata czystej wody, czego dotychczas nie bywało.
Niech wyjdzie Ossolineum na korzyść.
Ściskam dłoń Pańską i ślę pozdrowienia

A. Kaczmarczyk

Jeżeliby Pan miał ostatnie sprawozd. Ossolineum zbyteczne, proszę o nie.

13

Poznań 20/12-927

BIBLIOTEKA OSSOLINEUM

W Szanowny Panie
Doktorze!

Ładną sprawił mi
Pan gwiazdkę, a tem
milszą, że niespo-
dziewaną i niezasłu-
żoną. Toteż i licznie
dziękuję za tak
piękną książkę
o kulcie ś. Stani-
sława, ładnie wy-
daną i tak cieka-
wą pod względem
tematu.
Będzie to wielka

14

zasługa Ossolineum,
że przystępuje do wy-
dawania swych Ro-
czników i że pod
względem szaty
zewnętrznej świe-
ci przykładem.
Daj Boże, by się
jak najlepiej
rozwijał dla dobra
nauki i na chlu-
bę Waszego czci-
godnego Zakładu.
Proszę przyjąć
jeszcze raz me
serdeczne podzię-
kowanie, a przy

nadchodzących świętach
i z kroku życzenia
najlepszego zdrowia
i najlepszych wyni-
ków w pracy nau-
kowej.

Łączę wyrazy wy-
sokiego poważania

K. Karsmarczyk

17

Poznań 10/2-939

W Szanowny Panie
Profesorze!

Bardzo uprzejmie dziękuję za pamięć i ofiarowanie mi „Psałterza Floriańskiego", książeczki tak pięknej zewnętrznie jak i co do treści, która uzupełnia wiadomości podane w wydawnictwie Ossolineum. Pańskie rozwiązanie monogramu MM uważam za najtrafniejsze i dopóki

nie znajdą się inne,
nowe, mocne dowody
nie wywody, teza Pań-
ska musi się ostać
jako najlogiczniej-
sza. Przeczytałem tę
piękną książeczkę
z całą satysfakcją
i korzyścią duchową,
jestem też niewymo-
wnie wdzięczny za jej
przysłanie.
Z całego serca życzę
wiele sukcesów na
polu naukowem,

19

dobrego zdrowia tak
potrzebnego do pracy
i ślę piękne pozdro-
wienia i uścisk dłoni

Karsmansyk

Poznań 9/4 - 39

W Szanowny Panie Profesorze!
Proszę mi wybaczyć, że dopiero dziś reaguję na Pański list, życie jednak tak ciężko mię doświadcza, że dziś jestem do pracy niezdolny. Od szeregu tygodni żona leży na klinice ciężko chora na serce, choroba ciężka i długa, brat starszy przed tygodniem dopiero po zapaleniu płuc nieco przyszedł do siebie,

obydwaj synowie poza do-
mem, starszy miał na
ukończeniu pracę habi-
litacyjną z prawa pol-
skiego, nie dokończył.
Przytem sprawy publi-
czne mimo woli i mimo
naszej dobrej postawy, nie
nastrajają do radości.
To wszystko sprawia, że
chociaż nie odmawiam
zaproszeniu zaszczytno-
mu do współpracy w „Da-
wnej Sztuce", to jednak
będę mógł dopiero

po wielu miesiącach ~~do-~~
~~piero~~ przesłać coś z mych
materjałów z XVII/XVIII w.
które zebrałem w archi-
wum na Jgórze o nieznanych
architektach, rzeźbiarzach
i malarzach, pracujących
dla Paulinów w Polsce na podstawie ksiąg
rachunkowych i kontraktów
czy korespondencji.
Niech mi Pan przebaczy,
że dopiero kiedyś to zro-
bię, dziś doprawdy nie
mogę.
Oby wszystko na dobre
się obróciło, niech wro-

24

gi zczesną, a choroby zni-
kną. W przyszłości patrzeć
należy z otuchą, nie jesteś-
my tak znów słabi, sojusz
z Anglią podnosi nasz
prestiż w świecie. Tu
ogólny duch dobry i je-
dnomyślność wielka,
chociaż jesteśmy niedą-
leko naszych przyjaciół
odwiecznych.

Zapewniam o wielkim
szacunku, jaki mam dla
Pana i serdecznie dłoń
ściskam kochanego

Poznań 19/6 - 38 25

Szanowny Panie Profesorze!
Bardzo serdecznie cieszę
się z powodu powołania na
członka-Korespondenta
Akademji, szczerze gra-
tuluję i piękne ślę po-
zdrowienia

Kaczmarczyk

220

TELEFON MIĘDZYMIASTOWY USUWA ODLEGŁOŚĆ!

KARTKA POCZTOWA

NADAWCA:

Jw. Pan Profesor
Dr M. Gebarowicz
Lwów
Zakład Ossolińskich

27

Wielce Szanowny Panie Kustoszu,

nawał spraw bieżących nie pozwolił mi dotychczas podziękować Panu za łaskawe informacje z d. 27. IV., z których przy sposobności nie omieszkam skorzystać.

Łączę wyrazy prawdziwego poważania

J. Kallenbach

Kraków, d. 6. V. 926.

28

KARTKA POCZTOW

NADAWCA:

ZARZĄD MUZEUM
X.X. CZARTORYSKICH
W KRAKOWIE.

W Pan Kustosz

Mieczysław Gębarowicz

Lwów

Muzeum im. XX Lubomirskich
w Łańcucie im. Ossolińskich

Wielce Szanowny Panie Profesorze!
Będąc we Lwowie z końcem maja b.r. ośmieliłam się zajść do Pana, nie emajęc Go wcale. Był Pan tak dobry, że pożyczył mi parę swoich książek z historii sztuki. Sądziłam wówczas, że niedługo przyjadę znów i książki zwrócę. Tymczasem zupełnie niespodziewanie, otrzymałam propozycję pracy w Białymstoku, którą przyjęłam. Do listopada byłam w Grodnie w Muzeum na Starym Zamku, prowadzonem niegdyś przez p. Jodłowskiego. Praca polegała na sprawdzeniu stanu inwentarza z księgami, uporządkowaniu ich i t.p. Uporządkowałam oddział etnograficzny i bibliotekę. Działem prehistorycznym (składającym się z przedmiotów przeważnie wykopanych na Kołoży i Górze Zamkowej), historycznym i numizmatycznym, zajmowali się pracownicy przybyli częściowo z Białegostoku, częściowo z Mińska i Mozyrza. W ostatni

zresztą nie sprowadzani specjalnie, a zamieszkali w tych stronach od niedawna z rodzinami. Obecnie Muzeum grodzieńskie zostaje pod bezpośrednim zarządem Mińska i nie będzie pod opieką wydziału sztuki w Białymstoku. Muzeum na Starym Zamku, będzie mieć charakter historyczny (było już parę aktualnych wystaw), w Białymstoku „изобразительных искусств". W związku z tworzeniem się tego nowego Muzeum, został przeprowadzony podział zbiorów grodzieńskich i część mającą wartość artystyczną przetransportowano na nową placówkę, jak również i te rzeczy, które zebrano w byłych dworach. Niestety niewiele udało się uratować.–
Chciałam prosić Pana Profesora o radę. Mianowicie w bibliotece zamkowej w której jest około ośmiu tysięcy cennych i starych książek, zalągł się mały, brązowy żuczek (kornik?), który przede wszystkim

zjada wnętrza okładek, grzbiety i niszczy kartki, drążąc okrągłe korytarzyki. Jedna z pracownic miała przywieźć z Moskwy jakiś środek zabijający te owady, lecz niestety nie zrobiła tego. Jakkolwiek teraz tam nie pracuję, chciałabym jednak uchronić tę bibliotekę przed zniszczeniem. Poza tem książki zabrane do Muzeum Sztuki, także są zarażone tym kornikiem. Chodzi mi o taki środek, który jest obecnie dostępny, to znaczy można go nabyć tu lub we Lwowie. Będę bardzo wdzięczna, jeśli Pan Profesor zechce albo bezpośrednio w tej sprawie odpowiedzieć, albo wskaże adres kogoś, do kogo mogłabym napisać. Proszę mi wybaczyć, że zwracam się z takim drobiazgiem do Pana, ale wierzę, że mi Pan w tem dopomoże. – Nie wiem jak przetrwają zimę wykopaliska na Górze Zamkowej, gdyż dach ochronny od dwóch lat jest uszkodzony i przepuszcza wodę. Nie było w lecie czasu by to naprawić – bo do

mnie, to pracy miałam wiele i zależało by pracować szybko. Często wyjeżdżałam na prowincję w poszukiwaniu eksponatów, co nieraz było miłem i interesującem zajęciem. Skutek taki, że nie miałam czasu zająć się na serio nauką. Obiecuję sobie, że po otwarciu Muzeum, co ma nastąpić z końcem stycznia, tryb pracy będzie bardziej określony. - Chciałam zapytać, czy mogłabym prosić o pozwolenie zatrzymania jeszcze książek, które Pan Profesor pożyczył, a do których często zaglądam. - Miałam wiadomość, że niedawno zmarł prof. Pagaczewski. Prof. Szydłowski podobno czuje się dosyć dobrze, jego asystent dr. Karol, ma możność bezpośredniego studiowania gotyku „krystalicznego", o ile się nie mylę, tak się ten odłam nazywa, a nie mogę w tej chwili sprawdzić w książce. -

Proszę przyjąć najlepsze noworoczne życzenia spełnienia wszystkich pragnień i pomyślności w pracy.

Kończąc ślę wyrazy poważania

Wanda Kalwaryjska

Dnia 31-XII-1940 r.
Brześć Litewski
ul. Komsomolska l. 26.

Pińsk D. 2. IX 35 33

Szanowny i Łaskawy Panie,

Dziękuję najuprzejmiej za przysłane dwie rozprawy. Okulcie i Stan. przeczytałem już z wielką uwagą i jestem pełen podziwu nad koronkową robotą. Zupełnie też godzę się na wyniki tej pracy, co prawda są głównie negatywne. Kwestja i Stan. jako taka pozostaje ciągle zagadkowa i mało jest nadziei aby kiedykolwiek się wyjaśniła. Przez kilka dni szukałem Broszurki x Majkowski o medalu na cześć i Stan., niestety bezskutecznie. Tak ją gdzieś schowałem że nie mogę jej znaleźć. Oczywiście zgiąć nie mogła, skoro ją odnajdę, nie omieszkam przysłać. Cieszę się że przynajmniej moje studjum o kanonizacji mogło się przydać lub zainteresować.

Na zjazd wileński nie pojechałem wobec zmiany pierwotnego terminu. Utonę-

34

tem po uszy w swoich pracach obowiązkowych i prywatnych. Widzę że pobyt nad morzem bardzo mi się przydał ku odświeżeniu i nie przestaję wspominać naszych rozmów i przechadzek stanowiących dla mnie największe urozmaicenie. Spodziewam się że z studjum śląskiego będę mógł też skorzystać w opracowaniu Franciszkanów średniowiecznych do czego w tych dniach przystąpię, załatwiwszy się z najbardziej pilnemi sprawami. Obiecaną krytykę kultu i Kan. dla Collectanea Theol. gotów jestem napisać, ale będzie miała charakter sprawozdawczy, bo dyskusji nie jestem w stanie przeprowadzić

Łączę wyrazy prawdziwego szacunku i poważania

A Kantak

35

BIBLJOTEKA
SEMINARJUM DUCHOWNEGO
W PIŃSKU

PIŃSK
-3 X 35 12
J

JWPan
Prof dr. M. Gębarowicz

Lwów
Ossolineum

Pińsk d. 23 IV 39 37

Szanowny i Łaskawy

Panie Profesorze,

Od początku marca leżę chory na grypę z recydywą, jakoś tej wiosny podle mi się powodzi. Piszę tylko krótko w nadziei że przeczytka moja zastanie jeszcze Pana we Lwowie. Ja wybierając się do Morszyna pod koniec maja zastanę Pana chyba dopiero w powrotnej drodze we Lwowie ~~a potem~~ gdzieś w końcu czerwca, a potem chyba się spotkamy w lipcu nad morzem.

Co się tyczy problemów poruszonych, to sądzę, że pewne dane – przynajmniej wskazówki gdzie szukać powinny być w dziele Pourrat Histoire de théol. ascétique (lub podobny tytuł) ona w dzie-

tionnaire de théologie ath., wyda-
wany u Letouzey et Ami'a
doprowadzony do litery Sole-
mie. O ile ja się orientuję to
pisane jazy mogli oddziałać
na jadwigę byliby zapewne
spółcześni lub mało co wcze-
śniejsi a więc Brygida szwedzka
i Katarzyna seneńska; może
Bracia życia wspólnego z Ni-
derlandów w których Kożach
powstało de Imitatione,
nie pamiętam w tej chwili czy
Ruysbroock nie był spółczesny;
a przedewszystkiem Gerson
jeżeli już pisał. Nie jestem
w stanie chwilowo sprawdzić
chronologii. Zresztą Pauwnet

będzie ją miał dokładnie.
Ew. możnaby napisać do
niego samego.

Co się tyczy malowideł fran-
ciszkańskiego, to skorzystałem
nie mało z dzieła przysłanego.
Pracę rozpocząłem w tej formie
że opisałem dokładnie
obrazy; na mocy tego da się
stwierdzić, skąd pochodzą
szczegółowo, raczej z legendy
i to później niż z ikonogra-
fii. Z dzieł podanych naj-
ważniejszy byłby Klein-
schmidt ile się orientuję.
Zresztą zabiorę się kupić i
omówimy sprawę nad

wszem jak ufam.

Zazdroszczę pięknej podróży i żałuję że nie mogę uczestniczyć.

Łączę wyrazy głębokiego szacunku

A Kantak

Pińsk 31.XII 37

41

Szanownej i Łaskawej Panie Profesorze,

dziękuję najuprzejmiej za odbitkę Gegg studium, za zwrot broszury z M i za prospekt „Dawnej Sztuki". Mam zamiar ją zaabonować, lecz to będzie zależeć od pieniędzy jakimi będę mógł rozporządzać. Otwarcie powiem że nie podoba mi się zamieszczanie artykułów w języku niemieckim. Jeśli kto to chyba my mamy wszelki interes w tym aby z światem nie komunikować się po niemiecku, raczej każdym innym językiem. Widzę że piszę okropnie podle, proszę darować. Szkoda że równocześnie zaczęto wydawać Nike. Wytworzy się spół zawodnictwo a na tym ucierpią oba pisma.

Z największym zainteresowaniem przeczytałem

44

Ja obecnie udoskonalam i drukuję II tom Franciszkanów, pomijając mniejsze roboty.

Przesyłam serdeczne gratulacje Nowo-rocznie i myślę że zobaczymy się nad morzem

Łączę wyrazy głębokiego poważania

K Kantek

45

Pińsk d. 3 I 39

Wielce Szanowny Panie Profesorze,

Dziękuję uprzejmie za gratulacje i przesyłkę. Nawzajem proszę przyjąć serdeczne życzenia Noworoczne wszelkiej pomyślności i błogosławieństwa Bożego. Nikt by się bardziej nie ucieszył ode mnie gdyby losy się tak pokierowały żebyśmy się mogli częściej komunikować i spotykać. Jeżeli tego roku Pan wybierze się do Wilna, proszę nie zapominać o Pińsku. Ja tej wiosny od końca maja (ca 20/25) do końca czerwca (ca 20) wybierzyć zamierzam na kurację do Morszyna i po drodze odwiedzić oczywiście Pana Profesora we Lwowie, a potem spotkamy się zapewne w Orłowie. Tymczasem jednak, od kilku dni nie domagam, leżę w łóżku i wstaję tylko na kilka

godzin, lecz myślę, że w końcu tygodnia dojdę zupełnie do równowagi.
W pierwszej chwili, jeszcze przed rozpakowaniem przesyłki, myślałem że Pan mi przysyła Twoje nowe opus. Książka przypomniała mi artykuł o freskach obiecany i doprawdy nieraz myślałem o nim, a teraz widzę, będą się musiał zabrać na dobre i przekonany jestem, że ta książka bardzo się przyda. Jeden z naszych księży obiecał mi porobić fotografie, lecz niestety jeszcze ich nie rozpoczął. Nie pamiętam w tej chwili czy Panu już przysłałem II tom Franciszkanów – w którym m.i. nadmieniam też o owych malowidłach; jeżeli nie, przyślę razem z Łaskawie wypożyczoną

książkę.

Nie podobna mi podzielać Pańskich optymistycznych zapatrywań de publicis. Że naród okazał jednomyślność na zewnątrz w sprawie Zaolzia, to przecież nić dziwnego i nadzwyczajnego i naturalny skutek zjednoczonego państwa. Tak przecież bywa wszędzie na świecie. Ale, ile mogę ocenić, nasz rząd rozegrał partję czechosłowacką jak najgłupiej być może – podobnie jak Austria swego czasu rozbiory Polski. Nasze położenie międzynarodowe stało się słabsze niż kiedykolwiek; jesteśmy pod hegemonią Hitlera – i on przypuszczam nie, ale jego następcy sięgną po Pomorze. Już jesienią głośno o tym mówiono w Berlinie. Francja

bez bitwy przegrała wojnę o środkową Europę — dała się zastraszyć szantażem Hitlera, podobnie Anglia. W dalszej perspektywie ukazują się dla nas dwie możliwości: albo cała Polska stanie się prowincją niemiecką, albo ponowny rozbiór pomiędzy Niemcy a Rosję, skoro ta zlikwiduje bolszewizm. Jakkolwiek znalazłem pismo gotowe umieścić projekt z królem rumuńskim i polskim, zaniechałem tego; uważam że nie warto w tak beznadziejnym społeczeństwie. Tym się tylko pocieszam, że ja osobiście już nie dożyję katastrofy. Jest to pesymistyczne, prawda, tym bardziej lękam się i że arcyrzeczywiste.

Raz jeszcze przesyłam najserdeczniejsze życzenia i wyrazy głębokiego poważania: Kantak

Lwów, 1-7-28
Kadecka 4

Szanowny Panie Doktorze!

Proszę przyjąć serdeczne gratulacje z powodu świetnego wyniku ostatniego „egzaminu". Jak wieść głosi, colloquium Pana było jednem z najlepszych, jakie w ostatnich latach zapisano w kronikach fakultetu!

Łączę wyrazy prawdziwego poważania i dłoń ściskam

Stanisław Wyczółkowski

Bardzo serdeczne życzenia
z powodu nominacji.

9-4-1936

Lorenzo

52

DR. BRONISŁAWA WÓJCIK-KEUPRULIAN

DOCENT UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO

NARBUTTA 53 — 6

WARSZAWA

TEL. 998-02

Dziękuję Serdecznie za życzenia
przysłane z okazji Zaślubin.-

5-5-1934

54

Dr. Bronisława Wójcik Keuprulian

Lwów 1 *Bodnarówka 7*

55

GARABEDOWIE KEUPRULIAN

Dziękuję serdecznie za życzenia
przysłane z okazji ich zaślubin

LWÓW BODNARÓWKA 7.

57

JWielmożny Pan

Dr. Mieczysław G ę b a r o w i c z

L W ó W

Ossolińskich 2, Muzeum Lubomirskich

WITOLD KIESZKOWSKI

Rakowiecka 9 m. 14
tel. 7-14-55.

61

Warszawa 7. VII 1923

Szanowny Panie Doktorze!

List otrzymałem — Ptaśnikę również. Tak się złożyło że Dr. Brodzki jest w Warszawie i zabierze Monumenta osobiście. Liry proszę przesłać do mnie okazyą a najlepiej może osobiście w Warszawie zajrzy Szanowny Pan na Kanonję 14 — co pamięci Pańskiej polecając ściskam dłoń i zostaję

z Szanownym

Eliasz

Bardzo dziękuję za uprzejmość!

Łączę serdeczne pozdrowienia.

Ukłony dla p. Olesińskiego Brodzki

62

KARTKA POCZTO

ADRES WYSYŁAJĄCEGO

Ekipa Kanonja 14

Warszawa

WARSZAWA 2
7 VIII 23
19-20
a

POCZTA POLSKA
300 300

Jwielmożny Pan

Dr. Mieczysław Gąborowicz

Lwów

Ossolineum

63

Kraków 18. VI. 1937

Członkowi Akademii serdeczne
gratulacje i uściśnienie dłoni.

Julian Kleiner

Kleiner

64

TELEFON USPRAWNIA ŻYCIE, ZBLIŻA I PRZYŚPIESZA!

KARTKA POCZTOWA

18 VI 38 23

NADAWCA:

POCZTA POLSKA

18 VI 38 23

LWÓW — UNIWERSYTET

15

Jaśnie Wielmożny Pan

Prof. Dr. Kazimierz Gębarowicz

Lwów

ul. Ossolińskich 2

Muzeum Lubomirskich

P. P. T. T. (X-1937) 40.000.000.

65

Prof. Dr. CARL KOCH

Kustos b. d. Staatlichen Museen

Staatl. Kunstbibliothek

Berlin SW

67

POLSKA AKADEMIA NAUK

WARSZAWA · PAŁAC STASZICA · NOWY ŚWIAT 72
Telefon 6-52-31

L. dz. .....
(W odpowiedzi należy powołać się na powyższą L. dziennika)

Warszawa, dnia 20 lipca 1957 r.

WP. Profesor Mieczysław Gębarowicz
K r a k ó w 14
ul. Limanowskiego 42 m.6

Wielce Szanowny Panie Profesorze!

Pragnąc zobaczyć Pana Profesora na krótką rozmowę w sprawie, która Go niewątpliwie zainteresuje, ośmielam się prosić o łaskawe podanie mi czy nie będzie Pan przypadkiem w Warszawie /jeżeli tak, to kiedy i gdzie/ względnie w jakich dniach mógłbym Pana Profesora zastać w Krakowie albo Wrocławiu, dokąd, jak mi mówiono, zamierza się Pan udać.

Proszę uprzejmie o wybaczenie mej natarczywości i o łaskawą wiadomość, na której mi bardzo zależy.

Łączę wyrazy głębokiego szacunku

Zygmunt Kolankowski.

Dr Zygmunt Kolankowski

Warszawa, Archiwum Polskiej
Akademii Nauk, Pałac Staszica
Nowy-Swiat 72 .- albo
Marszałkowska 20/22 m.47

Druk. Hibnera 3. Zam. 2167 VIII-55 3500

MUZEUM WIELKOPOLSKIE W POZNANIU

ALEJE MARCINKOWSKIEGO 9

TELEFON 36-41

POZNAŃ, DNIA 27. marca 1928

L. DZ. 694/28

Wielce Szanowny Panie Dyrektorze i Kolego!

W odpowiedzi na cenny list Pański z dnia 23.bm. odpowiadam najuprzejmiej po porozumieniu z zarządem naszej bibljoteki. Dzieło przez Szanownego Pana Dyrektora wymienione, bibljoteka nasza posiada, do VI tomu włącznie. Niestety z powodu jubileuszu A. Dürera, jest ono ustawicznie użytkowane, a dwaj czytelnicy posługują się niem stale, pracując obecnie nad Dürerem, tak że wypożyczenie chociażby na dni kilka jest dla nas niemożliwością. W Poznaniu znajduje się jedyny (może w Polsce) egzemplarz tego dzieła, przedstawiający wedle cen księgarskich wartość kilku tysięcy złotych pol., trudno się więc dziwić, że korzystają z niego wet czytelnicy zamiejscowi.

Z wyrazami prawdziwego szacunku i koleżeńskiego pozdrowienia

Za Dyrektora Muzeum Wielkopolskiego

Kustosz.

Dr. Jerzy Koller

Kustosz „Muzeum Wielkopolskiego"

Poznań, Wesoła 2. „Dworek"

9975/II

13x18
3-4

KONSULAT GENERALNY
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
W MEDIOLANIE

MEDIOLAN, dn. 27-VI 38
VIA S. PAOLO, 18.

Nr.

W sprawie

Wielce Szanowny Panie Profesorze,

Przedewszystkiem muszę przypomnieć pamięci Pana Profesora dawne lata: Rzym, Ambasada przy Watykanie. Pan Profesor z p. Prof. Dąbrowskim i ja w Ambasadzie. W r. 1929 przeszedłem z Watykanu do Kwirynału, jako Sekretarz Ambasady. Obecnie jestem od 3 lat w Konsulacie Gen. w Mediolanie. Jeśli te wspomnienia nic Panu Profesorowi nie mówią — trudno. Mam zresztą nadzieję, że to nie wpłynie na potraktowanie przez Pana Profesora poniższej prośby, z którą się zwracam zresztą w interesie Urzędu — nie swoim.

Prof. Konserwator Muzeum w Castello Sforzesco w Mediolanie zwrócił się do nas o pomoc w otrzymaniu egzemplarza „Rocznika Krakowskiego" (?), gdzie w roku ubiegłym ukazał się podobno artykuł — studjum Pana Profesora i p. T. Mańkowskiego o Arrasach Zygmunta Augusta. Ponieważ w Studjum tem jest wzmianka o 3 arrasach, przecho-

Drukarnia Państwowa nr 88508.

wywanych w Castello Sforzesco „Soprintendente Capo" i konserwator bardzoby chcieli posiadać w bibliotece Muzeum jeden egzemplarz Rocznika z tym studjum. Próbowali podobno bezpośrednio przez księgarzy Medjolańskich — bez skutku, więc zwrócili się do nas. Bardzobyśmy chcieli ze zrozumiałych względów propagandowych i wzajemności (prosimy często o wolny wstęp dla różnych wycieczek naukowych) mieć dostarczyć tym Panom ów numer.

I oto pozwalam sobie prosić Pana Profesora o łaskawe albo polecenie wysłania nam (adres w nagłówku) 1 egzemplarza wspomnianego rocznika z zaliczeniem, ja który natychmiast uregulujemy, albo też wskazać do kogo się mamy z tem zwrócić, ponieważ w spisie wydawnictw krakowskich „Rocznik Krakowski" nie figuruje (może to Rocznik Akademii?)

Bardzo będziemy wdzięczni — ja specjalnie — Panu Profesorowi za słówko odpowiedzi.

Dziękując z góry przesyłam Panu Profesorowi wyrazy mego wysokiego szacunku i poważania

Ludomir Komierowski

Milano, via S. Paolo 18

Consolato Generale di Polonia

Polonia

MILANO FERR. CORRISPONDENZE
16-17
28 · VI
38 · XVI

P. N. F.
I MOSTRA DEL DOP[illegible] LAVORO
MASSIME RIDUZIONI FE[illegible]
ROMA - 24 MAGGIO - 31 A[illegible]

75

J. W. Pan Dr. Mieczysław Gębarowicz
Profesor Uniwersytetu Jana Kazimierza
Lwów

Uniwersytet
Synatorski 9

KONSULAT GENERALNY
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
W MEDJOLANIE

CONSULAT GENERAL
DE LA REPUBLIQUE DE POLOGNE
A MILANO

No. 341 d

KOMITET
PUBLIKACJI O PRACY POLSKIEJ
w zaborze austriackim
Lwów, ul. Zimorowicza L. 9
Tel. 226-60

Lwów, dnia 13.I. 1938

L. 10/38

Jaśnie Wielmożny Panie Profesorze !

Przy Polskim Towarzystwie Politechnicznym we Lwowie powstał "Komitet publikacji o pracy polskiej w zaborze austriackim", którego program działalności załączamy.

Podpisany Komitet ma zaszczyt zwrócić się niniejszym do JWPana z uprzejmą prośbą o łaskawe opracowanie dla zamierzonej publikacji artykułu o rozwoju sztuk plastycznych w b.Galicji pod zaborem austriackim / 1867-1914/.

Objętość artykułu nie powinna przekraczać 2 - 2 1/2 arkuszy druku . Terminu dostarczenia pracy nie oznaczamy, lecz pragnęlibyśmy zebrać potrzebny materiał do końca bieżącego roku a przystąpić do druku z początkiem roku 1939, o ile zdołamy do tego czasu zebrać niezbędne fundusze.

W nadziei, że JWPan nie odmówi nam Swej cennej współpracy, kreślimy się

z wysokim poważaniem

Sekretarz Generalny

Prezes

1 zał.

Jaśnie Wielmożny Pan

Dr.Mieczysław Gębarowicz
Docent Uniwersytetu Jana Kazimierza

Kustosz Zakładu Narodowego im.Ossolińskich

we Lwowie

Ossolineum

KOMITET
PUBLIKACJI O PRACY POLSKIEJ
w zaborze austriackim
Lwów, ul. Zimorowicza L. 9
Tel. 226-60

Lwów, dnia 10.XI. 193 8

L. 81/38

Jaśnie Wielmożny Panie !

Podpisany Komitet ustali z końcem bieżącego roku program publikacji o pracy polskiej w zaborze austriackim, aby się przekonać, jakie rozprawy wejdą w skład publikacji i jakie ona przybierze rozmiary.

W tym celu mamy zaszczyt zwrócić się do JWPana z uprzejmym zapytaniem, czy i w jakim terminie możemy liczyć na obiecaną nam przez JWPana rozprawę o rozwoju sztuk plastycznych w b.Galicji pod zab.austr./1867-1914/. i jakie będą jej rozmiary. Z wysokim poważaniem

Sekretarz Generalny Prezes

Uwaga:

Pozwalamy sobie zauważyć, że pismem z dnia 13.I.br.L.10/38 zwróciliśmy się już do JWPana z podobną prośbą, lecz nie otrzymaliśmy odpowiedzi i nie wiemy, jak sobie tłumaczyć brak informacji tak nam potrzebnej do ułożenia planu naszej pracy.

JWielmożny Pan

Dr.Mieczysław Gębarowicz
Kustosz Zakładu Narod.im.Ossolińskich

Lwów
Ossolineum

KOMITET
PUBLIKACJI O PRACY POLSKIEJ
w zaborze austriackim
Lwów, ul. Zimorowicza L. 9
Tel. 226-60

Lwów, dnia 16.grudnia *193*8

L. 89/38

Jaśnie Wielmożny Pan

Dr.Mieczysław Gębarowicz
Profesor Uniwersytetu J.K.
Kustosz Zakładu Narod. im.Ossolińskich
L w ó w

Wielce Szanowny Panie Profesorze !

Potwierdzając odbiór cennego pisma z dnia 18.listopada b.r. mamy zaszczyt oznajmić, że z wielką wdzięcznością przyjmujemy do wiadomości łaskawą obietnicę opracowania dla Publikacji o Pracy Polskiej pod zaborem austriackim rozdziału o rozwoju sztuk plastycznych na tym obszarze w latach 1876 - 1914 objętości 16 - 20 stronic druku w terminie około końca marca 1939.

Z wysokim poważaniem

Sekretarz Generalny: Prezes:

MUZEUM
KS. CZARTORYSKICH

Kraków, dnia 14 listopada 1928 r.

Wielce Szanowny Panie !

Bardzo przepraszam za parodniową zwłokę w odpowiedzi; w tych dniach byłem zawalony przeważnie zagraniczną korespondencją muzealną, której czasami wprost niepodobna nadążyć. Mam przecież nadzieję, że zwłoka ta nie zrobi WSzPanu wielkiej różnicy, bo istnieją negatywy portretów, o które chodzi, a porobienie odbitek nie zajmie wiele czasu.

Przedtem pragnąłbym jednak zwrócić uwagę WSzPana na następujące okoliczności: mamy trzy portrety Bony - 1) nr. Katalogu tymczasowego (Kraków 1914) 25 b. z pracowni Cranach´ów, 2) nr.K.t.266 z napisem "Bona.Sfortia.Aragonia. Regina.Poloniae", wreszcie 3) nr.K.t.265, portret młodej osoby w stroju z połowy XVI w. mniej więcej, uchodzący dotąd za portret Bony, i to ten, który „posłowie przysłali Zygmuntowi Staremu wraz z pończochą i miarą w pasie narzeczonej"; mojem przekonaniem, któremu daję wyraz w tekście do albumu Muzeum (mającego wyjść w grudniu jako tom V."Muzeów polskich"), niema powodu do uznawania tego bardzo zresztą interesującego portreciku za wizerunek Bony. ok. r. 1550,

Do Zygmunta Augusta odnoszą się 1) nr.K.t.25 c. również z pracowni Cranach´ów i 2)nr.K.t.426 olejny na blasze, podejrzanej, jak sądzę, autentyczności.

Poczyniwszy te zastrzeżenia najuprzejmiej proszę o wiadomość, które z tych portretów WSzPan życzy Sobie publikować; tymczasem przygotujemy odbitki.

Łączę wyrazy prawdziwego poważania i uścisk dłoni

Wielmożny Pan Kustosz

Dr. Mieczysław Gębarowicz

L w ó w
Muzeum im.ks.Lubomirskich

Kraków, dnia 13 stycznia 1933 r.

Wielce Szanowny Panie Docencie!

Pan dr.Stanisław Tomkowicz, jako przewodniczący polskiej sekcji Komitetu przygotowującego Kongres Historyków Sztuki w Sztokholmie, wrzesień 1933, polecił mi zwrócić się w swem zastępstwie do WSzPana Docenta z uprzejmem zapytaniem, czy WSzPan Docent zechciałby zgłosić referat na kongres powyższy?

Komitet centralny ogranicza referaty do tematów ogólnych, dotyczących np. metodologji historji sztuki, zagadnień socjologicznych, geograficznych itd. - Termin zgłaszania referatów upływa niestety już z dniem 25 b.m., t.j. p. dr.Tomkowicz prosi o nadesłanie tematu na jego ręce najpóźniej na ten dzień. Adres: dr.Stanisław Tomkowicz, Kraków, ul.Podwale 2.

Starania o uzyskanie zasiłku i zniżek kosztów przejazdu są w toku; o wyniku tych starań doniesiemy, skoro tylko będą uwieńczone pomyślnym skutkiem.

Proszę przyjąć wyrazy prawdziwego poważania i szacunku

Stefan Komornicki

(dr.Stefan Komornicki)

JWielmożny Pan Docent
Dr. Mieczysław Gębarowicz
Lwów
Muzeum X.X.Lubomirskich

87

JWielmożny Pan

Doc. Dr. Mieczysław G Ę B A R O W I C Z

15

L W O W

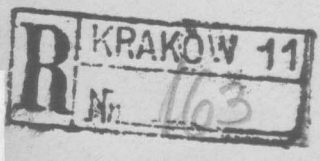

Muzeum im. Lubomirskich
ul. Ossolińskich 2.

polec.

88

Dr.Stefan Komornicki
Kraków 11.

DR. STEFAN KOMORNICKI
KRAKÓW 11., UL. TYNIECKA 7.

dnia 22 stycznia 1936 r.

Wielce Szanowny Panie Kolego!

Bardzo przepraszam za opóźnienie odpowiedzi na łaskawy, a tak bardzo pochlebny dla mnie list z 16 b.m. Otrzymałem go przed wyjazdem z Krakowa na parę dni, a przez ten czas nie miałem możności spokojnego pisania; zasiadam doń zaraz po powrocie.

Propozycją WSzPana czuję się zaszczycony i pokusa, aby ją przyjąć bez namysłu, jest bardzo wielka. Mam jednak trzy przeszkody, które szczerze przedstawię z prośbą o łaskawą ocenę przynajmniej dwu pierwszych.

Najpierw brak dostatecznej orjentacji w dotychczasowych pracach Komisji Ikonograficznej Międzynar.Komitetu Historycznego. Na Kongresach ani w Oslo, ani nawet w Warszawie nie byłem, a z poczynaniami Komisji zaznajomiłem się dopiero niedawno i nader powierzchownie w "Bulletin of the International Committee". Odniosłem wrażenie, że cała sprawa, a nawet najważniejsze zagadnienia są w stanie raczej mgławicowym; tembardziej więc trzebaby mieć własny, bardzo wyraźny program, oparty o znajomość stosunków w Komisji, t.j. obliczony na możliwość przeprowadzenia. Obawiam się, że wpadłszy w nieznane warunki - choćby z łaskawemi wskazówkami WSzPana Kolegi - musiałbym się w większości dyskutowanych spraw zachowywać zupełnie biernie, co nie byłoby zapewne z korzyścią dla prestiżu Polski. - Z tem wiąże się pośrednio druga wątpliwość: na Kongresie Historyków Sztuki w Sztokholmie starłem się trochę z p.Tzigara-Samurcas w drobnem wprawdzie wystąpieniu, ale takiem, że przeszkodziło mu do przeprowadzenia bez reszty tezy o zupełnem pokrywaniu się archeologji klasycznej z historją sztuki. Skoro p.Tzigara będzie w Bukareszcie grał zapewne pierwsze skrzypce, może to być dalszy powód trudności w skutecznem przeprowadzaniu czegokolwiek dla mnie osobiście. - Trzeci powód jest już rzędu prywatnego: nie znam Rumunji, ale sądzę, że jak wszystkie kraje wschodniej Europy musi tam być bardzo drogo, co w połączeniu z kosztami podróży i paszportu nie jest dla mnie niestety obojętne.

Jeśli jest jeszcze czas, bardzo uprzejmie proszę o łaskawe uwagi w tych sprawach. Zapewniam, że się nie drożę; nie chciałbym tylko zmarnować posterunku, na który WSzPan Kolega uznał mię w Swej uprzejmości za odpowiedniego.

Proszę przyjąć wyrazy wysokiego poważania

oddany

S Komornicki

91

Wielmożny Pan
Doc. Dr Mieczysław Gębarowicz
Lwów
Ossolineum

polec.

92

DR. STEFAN KOMORNICKI
KRAKÓW 11., UL. TYNIECKA 7.

DR. STEFAN KOMORNICKI
KRAKÓW 11., UL. TYNIECKA 7.

dnia 28 stycznia 1936 r.

Wielce Szanowny Panie Kolego!

Przepraszam, że znowu odwlokłem o jeden dzień odpowiedź na list WSzPana z 24 b.m. Decyzja jest mimo wszystko trudna, choćby ze względu na możliwość przeszkód ze strony paszportowej i na niedostatek funduszów.

Do tego dołącza się potrzeba przygotowania referatu sprawozdawczego o pracach ikonograficznych w Polsce, o którym WSzPan Kolega wspomina. Nawet i w tym zakresie wyznaję się bardzo słabo. Czy należałoby wziąć pod uwagę całość ikonografji, czy tylko część interesującą historyków, dokumentarną i pseudodokumentarną? I w jakim zasięgu co do czasu? od początku, od odrodzenia Polski, czy za ostatnie czasy, np. 5 lat?

Mimo wszystkie wątpliwości nie chcę dłużej nudzić WSzPana Kolegę i trudzić Go korespondencją w samej tylko sprawie mego udziału; zaczem proszę rozporządzać moją osobą jako ewentualnym kandydatem na zastępcę WSzPana na konferencji w Bukareszcie. Zrobię ze swej strony co potrafię, ale proszę o łaskawe jaknajobfitsze instruowanie mię we wszystkich sprawach związanych z konferencją, nie pomijając ile możności i tych, które - jakby się zdawało - oczywiście powinienbym wiedzieć sam z siebie.

Co do pana Leona van Puyvelde, to miałem od niego list z komplementami o mojej pracy (którą przeczytał w księdze Batorego) i żądaniem, bym mu przysłał kilka odbitek dla członków komisji ikonograficznej. Posłałem mu więc 2 egzemplarze z ostatnich, odjętych polskim kolegom, bardzo à contre-cœur, ale z myślą o propagandzie polskiej, na punkcie której wszyscy jesteśmy szczególnie wrażliwi. Stało się to jeszcze na kilkanaście dni przed pierwszym listem WSzPana Kolegi.

Proszę przyjąć wyrazy wysokiego szacunku

oddany
Stefan Komornicki

P.S. Równocześnie wysłałem jako druk 1-szy cyrkularz XIV Kongresu Międzynar. Hist. Sztuki. W imieniu Zarządu Gł. Pol. Związku Hist. Sztuki najuprzejmiej proszę o rychłe przesłanie rezolucji udziału w Kongresie (formularz będzie rozesłany z 2-im cyrkularzem) na moje ręce jako referenta kongresowego - Zarząd Gł. Związku służyć będzie bowiem jako Comité National Polonais.

DR. STEFAN KOMORNICKI
KRAKÓW II., UL. TYNIECKA 7.

dnia 17 marca 1936 r.

Wielce Szanowny Panie Kolego!

Od ostatniego listu WSzPana z dnia 31 stycznia b.r. starałem się, o ile mi czas pozwolił, zaznajomić jaknajdokładniej z dotychczasowemi pracami Komitetu Ikonograficznego. Gorzej natomiast przedstawia się zgłębienie materjału polskiego, t.j. bibljografji, a zwłaszcza prac ikonograficznych dokonywanych w większych zbiorach muzealnych u nas. Rozporządzam tylko jakiemi takiemi danemi o zbiorach krakowskich, ale do innych nie śmiałem się zwracać z czemś w rodzaju cyrkularza, gdyż nie wiedziałem, jak p. Depréaux odniósł się do przedstawionej mu łaskawie przez WSzPana Kolegę mojej kandydatury.

Tymczasem wczoraj dostałem z Bukaresztu trzy niedatowane i trochę jakby ze środka wyrwane okólniki sekretarjatu rumuńskiego Komitetu Nauk Historycznych, obiecujące wielkie udogodnienia w podróży i pobycie w Bukareszcie. Obawiam się więc, że jakiś późniejszy list WSzPana Kolegi do mnie zaginął i że wskutek tego mam duże opóźnienie w przygotowaniach do udziału w zjeździe. Skądżeby bowiem mieli w Bukareszcie mój adres, jeśli nie od p. Depréaux? Licząc się jednak z tem, że może to być nieobowiązująca uprzejmość p.Oprescu, z którym poznałem się w Sztokholmie, proszę bardzo WSzPana Kolegę o łaskawe powiadomienie mię w kilku słowach o stanie tej sprawy.

Podanie o paszport wniosłem przed paroma tygodniami, podając jako powód obok zjazdu także zamiar odbycia podróży do Budapesztu i Koszyc celem poszukiwań śladów włoskich rzeźbiarzy, dążących przez Węgry do Polski. Na sam zjazd bowiem wątpię abym paszport otrzymał. - Będę w poniedziałek 23 b.m. w Warszawie i spróbuję się zapytać, czy mogę mieć nadzieję na paszport.

Winienem jeszcze serdeczne podziękowanie Zarządom Muzeum Lubomirskich i Ossolineum za szczodrobliwe oddanie mi do użytku T.Tretera Regum Poloniae Icones, które wreszcie - ze wstydem wyznaję - po 14 miesiącach przed kilku dniami odesłałem. Ale ponieważ w związku z tem mam jeszcze parę rzeczy na sumieniu, odkładam obszerniejsze przedstawienie sprawy do urzędowego pisma.

Oczekując łaskawych wiadomości proszę o przyjęcie wyrazów wysokiego szacunku i poważania

oddany

S. Komornicki

87

JWielmożny Pan

Doc. Dr Mieczysław GŁĘBAROWICZ

LWÓW

Zakład Nar. im.Ossolińskich

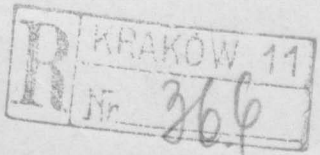

polec.

98

DR. STEFAN KOMORNICKI
KRAKÓW 11., UL. TYNIECKA 7.

DR. STEFAN KOMORNICKI
KRAKÓW 11., UL. TYNIECKA 7.

dnia 5 kwietnia 1936 r.

Wielce Szanowny Panie Kolego!

List z dnia 2 b.m. otrzymałem dopiero dziś, kiedy właśnie zabierałem się do pisania niniejszego. Gdyby nie niedziela i połączone z tem trudności doręczenia na adres Ossolineum, odpowiedziałbym telegraficznie; mam jednak nadzieję, że list dojdzie rąk WSPana Kolegi jutro przedpołudniem, t.j. na czas.

Pozwolenie na paszport, tylko ulgowy, a nie bezpłatny jak się spodziewałem, dostałem w piątek równocześnie z przysłaną przez Wagons-Lits-Cook kartą wolnej jazdy po Rumunji; w sobotę upewniłem się co do finansowych możliwości podróży i otrzymałem obietnicę, że paszport będzie na poniedziałek, czyli że jest możliwość zdobycia wiz - zaczem sprawy rozstrzygnęły się za podróżą. Chcę wyruszyć w niedzielę Wielkanocną 12 b.m. pospiesznym o 11'48, przyjazd do Bukaresztu w poniedziałek 13-go o godz. 9'21 (otwarcie posiedzenia jest o 11-ej). Trudno mi się zdobyć na wcześniejszy wyjazd ze względu na odrobinę świątecznego życia rodzinnego, którą bym chciał mieć.

Najuprzejmiej więc proszę o łaskawe przesłanie mi materjałów, które miałbym imieniem WSPana Kolegi przedłożyć komitetowi ikonograficznemu, albo i całej komisji. Wyznaję, że własny mój "bagaż naukowy" na to posiedzenie wydaje mi się bardzo nikły i bez tych materjałów miałbym do powiedzenia chyba tylko rzeczy ogólne. Dlatego też gorąco proszę - jeśli możliwe - o poświęcenie mi chwili na dworcu we Lwowie w niedzielę; pociąg przychodzi o g. 17-ej. Po przestudjowaniu nadesłanych mi łaskawie materjałów będę miał zapewne sporo wątpliwości co do ich wyzyskania w Bukareszcie i rozmowa z WSPanem Kolegą byłaby mi nad wyraz pożądaną.

Proszę przyjąć wyrazy wysokiego poważania i szacunku

oddany

S. Komornicki

101

Wielmożny Pan

Doc. Dr Mieczysław Gębarowicz

Lwów

KRAKÓW 2
Nr 0451

Zakład Narodowy im. Ossolińskich
ul. Ossolińskich 2.

polec.

102

DR. STEFAN KOMORNICKI
KRAKÓW 11., UL. TYNIECKA 7.

103

HOTEL SPLENDID-PARC
BUCUREŞTI

14. IV. 1936.

Wielce Szanowny Panie Kolego!

Po wczorajszem otwarciu zjazdu dziś odbyło się posiedzenie komisji ikonograficznej. Dwie trzecie krótkiego czasu, który na to był przeznaczony (od 10 – 12[15]) zajęły rozważania, kogo należy nazywać humanistą i włączyć do ikonografji zainicjowanej przez prof. Schramma. Nareszcie miałem tego dosyć i po referacie p. Lebègue i licznych odezwaniach się w dyskusji prawie wszystkich obecnych (11-u, m. i. Jorga) w ostrych słowach oświadczyłem, że p. Schramm – stawiając swoje bardzo specjalne zadanie uczonym całego świata, mógł i powinien był albo szczegółowo określić kryterja albo przyjechać* i wyjaśnić o co mu chodzi; postawiłem wniosek aby przestano zajmować się tym tematem aż do dalszych, wystarczających ustaleń przez p. Schramma, który nawet nie był łaskaw odpowiedzieć na listy w tej sprawie. Okazało się jednak, że coś tam przesłał panu van Puyvelde, ale program ten po odczytaniu przyjęto niemal śmiechem: objąłby bowiem tysiące ludzi. P. v. Puyvelde jednak uznał, że musimy coś z tym problemem zrobić; ustalono o-

* (dopiero popołudniu dowiedziałem się, że nie dostał pozwolenia na wyjazd)

stałuśnie, że ikonografja humanistów obejmie tylko najwybitniejsze osobistości, które ustali podkomisja ze znawców przedmiotu, historyków humanizmu, uwzględniając (na mój wniosek) zwłaszcza tych, którzy mieli kontakty międzynarodowe, przez co czuli się niejako członkami światowej rzeczypospolitej humanistów. Komitety narodowe wydrukują kartki katalogowe według wzoru, który rozeszle wnet prezydjum komisji. – Złożyłem ~~nie~~ jeszcze prędko piśmienny wniosek panu Depréaux, w którym streściłem metodę jaką należałoby zastosować do ikonografji historycznej wogóle (wizerunki [osób, rzeczy, scen] autentyczne, pochodne i fantastyczne – ustalone krytycznie po zebraniu całego odnośnego materjału w każdym wypadku i po zbadaniu warunków, w których wizerunki autentyczne powstawały). – Najdzielniejszą okazała się komisja austrjacka, która dokonała bodaj że największych prac, m. i. wykonie zestawiła portrety ze zbioru w Ambras z innemi.

Właściwie mógłbym już wyjechać, ale jutro jest wycieczka do Cartea de Argeş, a pojutrze do Sinaja; stamtąd zapewne zacznę powrót przez Budapeszt, Ostrzyhom i Koszyce.

Miałem tu, drobne zresztą, niejasne sytuacje z powodu, że prof. Handelsman nie wiedział skąd się tu wziąłem; okazało się, że należało mu zgłosić mój udział przez Tow. Historyczne. Ale sprawa się ułożyła i na przyszłość tylko do wiadomości WSzPana Kolegi podaję, że historycy bezprzymiotnikowi zdają się być trochę wrażliwi na punkcie oficjalnej drogi, na której delegacje zjazdowe się tworzą. Zaniedbałem niestety porozumienia się z prof. Dąbrowskim, który na miejscu w Krakowie będąc, byłby mi rzecz wyjaśnił. Powtarzam, że niedogodność była drobna i nie

106

wystąpiła wcale na komisji ikonograficz-
nej, jedynie na gruncie raczej stylistycznym.

Korzystam ze sposobności, aby wyra-
zić WSzPanu Koledze mój wielki żal
z powodu nieświadomie wyrządzonej
Mu przykrości z Tretera Regum Polo-
niae Icones. Dopiero z listu Dyr. Ber-
nackiego (z 9.IV) dowiedziałem się, że W.
SzPan przygotowuje pracę o Treterze.
Zaczem natychmiast po przeczytaniu
listu zapakowałem i zaadresowałem
do Muzeum im. Lubomirskich wszyst-
kie (z wyjątkiem 2 defektów) negatywy
z Icones; nie zdążyłem ich wyekspe-
djować w sobotę z powodu przedwczes-
nego zamknięcia poczty – odeszły nie-
wątpliwie dzisiaj, wraz z urzędowym
listem w tej sprawie. Raz jeszcze bar-
dzo przepraszam! Ale mam prośbę:
postulator kanonizacji królowej Jadwi-
gi gromadzi skrupulatnie wszelkie wi-
zerunki, jednym z najstarszych chyba
jest ten u Tretera. Czy WSzPan Kolega
byłby tak łaskaw kazać (na mój koszt)
sporządzić odbitkę i z ewentualnie ogra-
niczonem pozwoleniem na reprodukowa-
nie posłać ją pod adresem: ksiądz Ru-
dolf Jan van Roy (kanonik kolegiaty ś.
Anny), Kraków, ul. Szewska 22?

Wyrazy wysokiego poważania i uś-
cisk dłoni łączę

oddany

Stefan Komornicki

Monsieur le Docteur

Mieczysław Gębarowicz

Lwów

Muzeum im. X.X. Lubomirskich
ul. Ossolińskich 2

POLOGNE

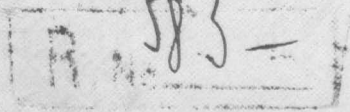

Recomm.

108

HOTEL SPLENDID-PARC
BUCUREȘTI

Dr Ștefan Komornicki

DR. STEFAN KOMORNICKI
KRAKÓW II., UL. TYNIECKA 7.

dnia 26 maja 1936 r.

Wielce Szanowny Panie Kolego!

Dziękuję bardzo za łaskawy list z 5 b.m. i przepraszam, że dziś dopiero odpowiadam. Wróciłem z 10-dniowej podróży jeszcze 22 kwietnia, ale wpadłem odrazu w takie wirowisko nadprogramowych i niby codziennych spraw, że mam czas tylko na fizyczne ich załatwianie bez zastanowienia. Świeżo otrzymałem list od p.Depréaux i to mię na chwilę wytrąciło z kołowrotu, nie pozwalając dłużej odkładać niniejszego listu.

Przypuszczam, że i WSPan Kolega ma już od p.Depréaux protokół posiedzenia Komisji Ikonograficznej z 14 kwietnia b.r. w Bukareszcie. Znalazł się tam in extenso i mój wniosek w sprawie metody pracy, ale niekoniecznie we właściwem miejscu: nie chodziło mi o zastosowanie jej tylko do poszukiwań wizerunków humanistów, bo pierwszy punkt "zgromadzenie najpierw możliwie wszystkich danych ikonograficznych" rozszerzyłby przecież tę pracę poza granice możliwości. Miałem na myśli systematyczne i krytyczne prace ikonograficzne wogóle, a już w ciągu samego posiedzenia przedłożył Dr Loehr przykład zastosowania takiej metody przez austrjackich uczonych. Ale nie będę już prostował, bo protokół jest zresztą bardzo szczęśliwie ułożony. Raczej możnaby mu zarzucić, że nie wychodzi prawie poza sprawę humanistów, chociaż jak pisałem z Bukaresztu była mowa także o trochę ogólniejszych i bardziej istotnych zagadnieniach.

W liście pisze jednak p.Depréaux jak następuje: "Faut-il écrire spécialement à M.Gębarowicz pour la liste des humanistes polonais notoires, ou seriez vous assez amiable pour le faire avec lui?" Z tego by wynikało, że nie napisał osobno do WSPana Kolegi. A treść znowu jest sprzeczna z wynikiem posiedzenia, według którego ustalenie wykazów humanistów wybitniejszych w każdym narodzie ma być dokonane przez fachowców od historji humanizmu, a potem dopiero nastąpiłyby poszukiwania wizerunków. Proszę więc o łaskawe wyrażenie mi Swego zdania.

P.Depréaux nadesłał mi także 5 egzemplarzy międzynarodowej karty katalogowej ikonograficznej. Mnie się wydaje - bardzo niefachowo ułożona: mnóstwo zadrukowanych rubryk, że brak miejsca na wypełnienie, a niektóre brzmią zabawnie. I wydaje mi się jeszcze, że to są skutki takiego traktowania sprawy, jak to było w Bukareszcie: pośpiech, bo czeka śniadanko albo pociąg wycieczkowy.

Ostatnia uwaga nie jest głównym powodem, dla którego proszę WSPana Kolegę, by nie wysuwał mię na Swoje miejsce do Komisji Ikonograficznej. Mojej miłości własnej aż nadto pochlebiła ta łaskawa propozycja, a warunki WSPana Kolegi do zajmowania tego stanowiska nadal są wiele korzystniejsze od moich: znajomość prac wstępnych, stosunki z szerszemi kołami zagranicą, członkostwo Zarządu Tow.Historycznego, nie mó-

wiąc już o innych kwalifikacjach, "aby nie narazić się na zarzut chęci prawienia komplementów" (własne słowa WSPana). Po hałasie, którego narobiłem w Bukareszcie dokoła projektu prof.Schramma, dobrze zrobi powrót do umiaru na stanowisku przedstawiciela Polski w Komisji Ikonograficznej. - Przy sposobności zaznaczę jeszcze, że ze strony delegatów oficjalnych, nie wyłączając prof.Handelsmana spotkałem się z życzliwością i poparciem, a drobne uwagi, które poczyniono, były najzupełniej przyjazne (np. biadano, że musiałem zapłacić za paszport ulgowy jako nieoficjalny członek zjazdu); zaczem widocznie stylizacja mego listu z Bukaresztu musiała WSPana Kolegę naprowadzić na niesłuszne przypuszczenie, że miałem tam jakiekolwiek nieprzyjemności. Przepraszam za to, ale pisałem w pośpiechu i zmęczeniu.

Cieszę się, że WSPan Kolega uznał sprawę fotografij z Tretera Regum Poloniae Icones za załatwioną; obciążała ona moje sumienie zwłaszcza wypuszczeniem na zewnątrz wizerunków Krakusa i Wandy, z czego zdałem sobie sprawę dopiero po liście Dyr.Bernackiego. A mimo to pozwalam sobie powtórzyć prośbę o łaskawe udzielenie fotografji wizerunku królowej Jadwigi postulatorowi jej kanonizacji, ks.kan. Rudolfowi van Roy'owi (Kraków, ul.Szewska 22). Wprawdzie wizerunek Jadwigi na "Orle Tretera" jest datowany o 3 lata wcześniej, ale jest o wiele mniej wyrazisty i bodaj na podstawie już istniejącej wtedy płyty tamtego rytowany.

Proszę przyjąć wyrazy wysokiego poważania i szacunku

oddany

Stanisław

MUZEUM KSIĄŻĄT CZARTORYSKICH
W KRAKOWIE ★ ★ ★ UL. PIJARSKA L. 6/15

MUSÉE CZARTORYSKI
KRAKOW, POLOGNE

DNIA 27 lutego 1937.

M. 29/37.

Wielce Szanowny Panie Kustoszu!

Bardzo przepraszam, jeśli nie odpowiedziałem na list z czerwca ub.r. Uważałem go za bardzo uprzejmą i pochlebną dla mnie odpowiedź na moje pismo i nie odniosłem wrażenia, bym miał coś jeszcze do wykonania w zakresie ikonografii humanistów. Widzę teraz, że moje ówczesne przemęczenie podszepnęło mi niewłaściwe tłumaczenie listu WSPana Kolegi. Tembardziej przepraszam za zwłokę w odpowiedzi na list z 18 b.m. spowodowaną przez moją kilkodniową nieobecność w Krakowie.

W sprawozdaniu naszego Muzeum podano wprawdzie, że została zestawiona ikonografia humanistów polskich i że ją przedstawiono w Bukareszcie, ale to przedstawienie odbyło się w formie ogólnikowej - jak wszystko, co się na 2-godzinnem posiedzeniu komisji ikonograficznej działo. Kilku panów przedłożyło gotowe, nawet drukowane elaboraty; nasz był zestawieniem numerów inwentarzowych pod 49 nazwiskami humanistów polskich, w postaci raczej brulionowej. Poprzestać więc musiałem na stwierdzeniu, że zbiór nasz jest ułożony ikonograficznie, że ma indeks i że na każde zapytanie możemy odpowiedzieć w przeciągu 5 minut. Wyrażone przez p.L.van Puyvelde powiątpiewanie o tem nie zachęciło mię do dalszych wywnętrzań się. Wreszcie uchwalono, by prowadzić prace ikonograficznie dalej tylko dokoła osób wybitniejszych humanistów, których w naszem zestawieniu prawie nie było. - Co gorsza rękopis tego zestawienia jest tak dobrze schowany, że dotąd go nie znalazłem i nie wiem, czy mi się to uda przed powrotem do pracy pani dr Gąsiorowskiej, która od kilku tygodni choruje. Skoro tylko będzie odszukany i przepisany na czysto, prześlemy go oczywiście tylko do rąk WSPana Kolegi i proszę nie żywić żadnych obaw co do możliwości obrania przezemnie "drugiego toru".

Byłbym bardzo wdzięczny, gdyby WSPan Kolega był łaskaw przysłać mi na wszelki wypadek odpis listy humanistów, zrewidowanej przez Prof.Łempickiego. Aby naprawić tamto zaniedbanie byłbym gotów zrobić na jej podstawie nowe zestawienie do 3 - 5 dni, a jeśli dotrzemy do naszego brulionu, można by obydwa skompletować.

Raz jeszcze przepraszam za te nieporządki i łączę wyrazy prawdziwego szacunku i poważania

Stanisław Komornicki

JWielmożny Pan
Doc.Dr Mieczysław G ę b a r o w i c z
L w ó w
ul.Osselińskich 2.

MUZEUM KSIĄŻĄT CZARTORYSKICH W KRAKOWIE
MUSÉE CZARTORYSKI, KRAKOW, POLOGNE

Jwielmożny Pan
Doc. Dr Mieczysław Gębarowicz
Lwów
ul. Ossolińskich 2.
Muzeum im. X.X. Lubomirskich

115

Szanowny Panie!

Oczekujemy Szanownego Pana na obiad o godz. 1½ po poł. i ufamy że Sz. Pana nie odmówi nam tej przyjemności.

Autobus wyjeżdża z Przemyśla o godz. 11.20 przed połud. i staje w Dubiecku przed 1szą.

Łączę uprzejme wyrazy

Ks. Konecka.

116

Mamy zaszczyt zaprosić

JWnego Pana Kustosza M. Gembarowicza

na uroczystość odsłonięcia pomnika ks. Arcybiskupa

IGNACEGO KRASICKIEGO

w dwusetną rocznicę urodzin,

która odbędzie się w parku dubieckim, d. 31/VIII o g. 16tej.

CECYLJA KONARSKA

Z CÓRKAMI I SYNOWĄ

Dubiecko, w sierpniu 1935.

POLSKA AKADEMJA UMIEJĘTNOŚCI

REDAKCJA
POLSKIEGO SŁOWNIKA
BIOGRAFICZNEGO

Kraków, ul. Sławkowska 17.

Nr 375/39.

Dnia 21 marca *193*9.

Wielce Szanowny Panie!

Zawiadamiam najuprzejmiej, że w dniu 27 bm. o godź.7-mej wieczorem w gmachu Pol.Akademii Umiejętności ul.Sławkowska 17.odbędzie się posiedzenie grona krakowskiego Komitetu Redakcyjnego P.S.B. z udziałem członków Redakcji będących równocześnie członkami czynnymi P.A.U.

Porządek dzienny:

1/ Sprawa życiorysu Romana Dmowskiego,

2/ Protest p.Władysława Pobóg Malinowskiego,

3/ Propozycje p.Stefana Pomarańskiego w sprawie współpracy z Instytutem Marsz.J.Piłsudskiego.

Ze względu na ważność poruszanych na tym posiedzeniu spraw, zawiadamiam W.Szan.Pana o jego zwołaniu i proszę o przybycie w wypadku gdyby W.Szan. Pan bawił w tym czasie w Krakowie.Ze względu na trudności finansowe Słownika nie mogę niestety zwrócić kosztów podróży do Krakowa i z tego powodu nie zwołuję pełnego Komitetu.Protokoły z powyższego zebrania zostaną wszystkim członkom Komitetu doręczone.

Łączę wyrazy prawdziwego poważania

W. Konopczyński

Redaktor Główny.

JWPan Mieczysław Gębarowicz
Lwów, Muzeum XX Lubomirskich
Osobiście

POLSKA AKADEMJA UMIEJĘTNOŚCI

REDAKCJA
POLSKIEGO SŁOWNIKA
BIOGRAFICZNEGO

Kraków, ul. Sławkowska 17.

Nr .....

Dnia ..... 193...

Wielce Szanowny Panie Profesorze.

Bardzo mi przykro, że poprawka dotycząca daty założenia opactwa w Czerwińsku wywołała ze strony Pańskiej tak mocny protest, ale działałem w położeniu przymusowem, i Pan Kolega uzna to, gdy rozważy okoliczności następujące.

Stosownie do regulaminu (ogłoszonego w Kwartalniku i osobno) Redakcja PSB zawiadamia o ważniejszych poprawkach autorów przed oddaniem artykułów do druku; autor ma prawo wycofać swój artykuł, zmieniony przez Redakcję albo wycofać tylko swój podpis.

Jedno i drugie wszakże jest wykonalne i dopuszczalne pod tym zasadniczym warunkiem, że autor nadesłał artykuł w przepisanym terminie: w tym celu właśnie wyznaczamy termin stosunkowo wczesny – na miesiąc przed faktycznem oddaniem artykułu do druku, aby koreferent zdążył się wypowiedzieć, a autor – uwzględnić jego krytyczne uwagi.

W rzeczywistości dzieje się inaczej. Dostajemy artykuły z ogromnem opóźnieniem, i na korespondencję niema czasu, zwłaszcza gdy Zarząd Akademji (Generalny Sekretarz) wywiera na Redakcję nacisk i wyznacza takie terminy, o jakich inne redakcje (np. Kwartalnika Histor.) nie mają pojęcia.

W danym wypadku koreferent z ramienia Komitetu Redakcyjnego, prof. Grodecki, napisał opinję: „Aleksander bkp płocki (Gębarowicz), – bardzo dobry, prócz tego, że opactwo w Czerwińsku założone zostało za życia Bolesława Krzywoustego, więc przed r. 1138, a nie dopiero 1147!". Było to 27/XI. Co miałem począć, gdy musiałem kończyć zeszyt na 31 XII? Zastosowałem artykuł regulaminu, przewidujący wycofanie podpisu. Nie mógłbym natomiast stosować ust. o wycofaniu artykułu, bo w ten sposób naraziłbym powierzone mi wydawnictwo.

120

Mógłbym i teraz upierać się przy takiem rozumieniu regulaminu, jakie podałem na wstępie, i pozostawić Pańskie protest bez następstw, ponieważ artykuł nadszedł po terminie – ale zanadto cenię Pańskie współpracownictwo, aby się go wyrzekać (coprawda, z nożem na gardle, bo arkusz musi iść do druku dzisiaj). Rozstrzygam więc na korzyść autora, a nie koreferenta, co uzasadniam sobie w ten sposób, że prof. Grodecki nie przytoczył argumentu na poparcie swego odrębnego zdania: zasadniczo bowiem specjalista jest specjalistą i zna rzecz najlepiej – o ile mu redakcja nie wykaże błędu. Co się okaże w kwestji tego Czerwińska – kto ma rację – okaże przyszłość.

Niech mi wolno będzie wyrazić przy tem przekonanie, że gdyby Pan Kolega wiedział w jakich warunkach my tu pracujemy, nie łączyłby ze sprawą Czerwińską tak przykrych dla przyszłości Słownika i tak ultymatywnie sformułowanych wniosków.

Kreślę się z wyrazami szacunku i poważania

W. Konopczyński.

MUZEUM NARODOWE

Kraków, dnia 1. VI. 1925

Szanowny Panie
Dyrektorze!

Serdecznie dziękuję za pracę o Siemiginowskim. Oddaję do druku dzieje malarstwa XVII w. (rozdział z II tomu dziejów malarstwa w Polsce) i wśród braków najwięcej odczuwałem brak pracy o Siemiginowskim. Poddaję więc rewizji cały rozdział.

Sam wiem jak nieszczęśliwy jest każdy badacz historji sztuki z powodu klisz i ich odbicia i że najgorętsze zabiegi są nieraz bez rezultatu, abym co do klisz mógł winić autora, nie sądzę jednak, aby one źle wypadły.

Co do dubletów naszych, to rzecz da się uskutecznić, ale dopiero po wakacjach. Najlepszą byłaby dla nas wymiana za dublety Muzeum Lubomirskich, o ile będą. Nowoczesną grafikę posiada u nas p. Felix Jasieński w oddziale pod jego opieką pozostającym. Pomówię z nim. Jestto człowiek bardzo uczynny. Tak że sprawy tej z oka nie spuszczę. Co do mnie zawsze zajmowałem jak najwięcej życzliwe stanowisko w obec innych muzeów i bardzo lojalne, pod tym względem (nie mówię o innych) obcem mi jest uczucie zazdrości. Jako dyrektor Muzeum może Szanowny Pan zawsze i z całem zaufaniem liczyć na mnie i na nasz personal urzędniczy.

Proszę przyjąć wyrazy wysokiego poważania
i szczerej życzliwości

Feliks Kopera.

123

MUZEUM NARODOWE

Kraków, dnia 12/9 1925

Szanowny Panie Kolego!

Powróciwszy z urlopu i z zagranicy znalazłem list Pański z dnia 26/VII 1925 i natychmiast odpisuję. P. Jasieński źle zrozumiał list Szanownego Kolegi. Dałem mu ten list w tej myśli, że zechce poinformować Pana Kolegę, o ile co będzie do nabycia. On tymczasem z właściwym sobie temperamentem i energią zabrał się w najlepszej wierze do dzieła najżyczliwiej usposobiony dla sprawy. Jestto człowiek ogromnie chętny i fanatyk, gdy chodzi o kollekcjonowanie. Przyzwyczajony momentalnie decydować i kupować, gdy trafi się okazja, posunął się za daleko, nie znając stosunków, które Szanownego Kolegę krępują, jak każdego zresztą dyrektora. Ale człowiek to bardzo dobry, poczciwy i sympatyczny mimo że jest krewki. Proszę mu więc wybaczyć. On nie ma żadnej pretensji, nabył grafikę tanio i zatrzymał ją dla siebie na wymianę. Sądzę, że za bytnością w Krakowie zechce Szanowny Kolega zobaczyć zbiory Jasieńskiego i nieporozumienie między Panami się usunie. Naprawdę, to jest dobry i niepospolity człowiek. Ja zaś szczerze żałuję, że pragnąc jak najlepiej, może należycie nie poinformowawszy p. Jasieńskiego, naraziłem

Szanownego Pana Kolegę na przyszłość. Może kiedy indziej uda się mi lepiej przygotować. Ale tak bywa często, że człowiek chciałby jak najlepiej, a chybia celu. Mam jednak nadzieję, że Szanowny Pan Kolega o tej kwestyi całej zapomni i zechce nadal być przekonanym o naszej szczerej życzliwości i gotowości do usług.

Przy sposobności wyrazy wysokiego poważania i szczerej życzliwości

Feliks Kopera

12/9 1925.

Szanowny Panie
Kolego!

Najserdeczniej dziękuję za pamięć, życzliwość i piękną książkę o początkach kultu św. Stanisława, do której bardzo uważnego studjowania odrazu się zabrałem i spostrzegam, że oprócz rozwikłania tematu porusza Szanowny Kolega zadania metodologiczne pierwszorzędne dla badacza historji sztuki średnich wieków. Na zapytywania Pańskie zu-

126

pełnie się godzę, bo odpowiadają one mojemu długoletniemu doświadczeniu i im więcej się zastanawiam, tem więcej widzę słuszność Pańskich zapatrywań na metodę badań sztuki średniowiecznej i grupowania zabytków tej epoki, na wartość źródeł historycznych i archiwalnych i stosunek do historji... Widzę, że praca Pańska jest niezwykłem w naszej literaturze zjawiskiem i bardzo mnie to cieszy.

Proszę przyjąć wyrazy szczerego poważania i szczerej życzliwości

19/12 27. Feliks Kopera

129

Jaśnie Wielmożny
Dr Mieczysław Gębarowicz
Lwów
Ossolineum.

131

Szanowny Panie Kolego

Serdecznie dziękuję za pamięć, życzliwe słowa i pięknie wydaną książkę.

Łączę wyrazy wysokiego poważania i szczerej życzliwości

Feliks Kopera

5/2 1929

133

Najlepsze pozdrowienia z Kongresu Kiszteki żałując bardzo że Pana tu niema śląz

T. Bydłowski

Feliks Kopera

Wojciech Jaszecki

Imp. Bénard, Liége

Bruksela Liege 26 IX 30

Exposition Internationale de Liége 1930
Salle Louis XVI

BRUXELLES 1 13 14 26 IX 1930 BRUSSEL

BELGIQUE-BELGIE 1930 1 F 83

Hugo Van Hoecent

Dr M. Gebarowicz

Pologne Lwów

Ossolineum

135

MUZEUM NARODOWE W KRAKOWIE
TELEFON NR. 10168. * KONTO CZEKOWE P. K. O. NR. 410313.

Nr. ..... Dnia 3/1 1933

Wielce Szanowny Panie Kolego!

Wkładka do Museums Association wynosiła roku 1932: £1 S1. = 34.13 zł. Ale jako członek zapisany ja jestem nie Muzeum, bo inaczej wkładka jest, o ile wiem, podwójna. W obec tego, że będę za granicą, korzystać może nasze Muzeum tylko z publikacji, które są dla nas pożądane, wystarczy jak zapisze się sam dyrektor z wydawni-

POCZTA POLSKA

KRAKÓW 2

-3 II 33 E

20 GR

Jwielmożny
Dr. Mieczysław Gębarowicz
Lwów

Ossolineum

---

ctwa wzięli do biblioteki. Jest to to samo gdyby się prenumerowało ich pismo. To też radzę zapisać się osobiście na rachunek instytucji, bo poco płacić anglikom podwójnie.

Łączę wyrazy wysokiego poważania i szacunku

szczerze oddany

Feliks Kopera

136

Kraków, 6/XI 1933 r.

Wielce Szanowny Panie Profesorze !

Na list z dnia 3/XI który dziś dopiero otrzymałem pośpieszam z odpowiedzią.

Fig.7 i 8 odbita została z klisz wypożyczonych mi ze zbiorów Muzeum Wielkopolskiego.

Fig.22 odbita z kliszy pożyczonej przez Akademję Umiejętności.

Do tabl.VI dostarczyłem własnej fotografji, która była zrobiona jeszcze r.1899. Zakład po zrobieniu reprodukcji fotografji mi nie zwrócił mimo nalegań. Widocznie zaginęła. Ponieważ oryginał znajduje się chyba w zbiorach państwowych w Warszawie, łatwo będzie może można uzyskać zdjęcie. Możnaby ewentualnie reprodukować doskonałą heliograwurę ze Sprawozdań Komisji Hist. Sztuki.-

Fig.31. Wzięta klisza z Akademji Umiejętności.

Fig.115. Klisza pożyczona z Akademji Umiejętności.

Fig.143. Klisze uzyskałem zdaje się ze zbiorów Tow.

Miłośników i Historyków Miasta Krakowa.

Fig.173.Zdjęcie jest własnością ~~Telzxb~~ Telza Drukarnia Narodowa - ul.Piłsudzkiego nr.19.
Zdjęcie z Kodeksu Baltazara Behema i Erazma Ciołka są własnością Drukarni Narodowej.Są to uwachromy specjalnie z wielkim trudem do mej pracy robione barwnie.Zwykłe fotografje zdaje się mi, miał Krieger obecnie odziedziczyło po nim negatywy Muzeum Przemysłowe.

Fig 125 fotografję można nabyć u fotografa Jabłońskiego./Kraków,Plac Franciszkański/.Ja miałem gotową kliszę, o ile pamiętam, pożyczoną z Tow.Miłośników Krakowa.Także do kościoła św.Krzyża,o ile pamiętam,miałem klisze z Tow. Miłośników Krakowa.Fotografję można dostać w Muzeum Przemysłowem ze zdjęć Kriegera.

Fotografję z czary romańskiej może sprzedać Drukarnia Narodowa,która zdejmowała ten zabytek do Wydawnictwa Muzeum Narodowe wyd.II tabl.1.Objekt jest u nas i na żądanie w każdej chwili można zrobić zdjęcie.

Łączę wyrazy głębokiego szacunku i poważania

Dr. Felicja Kopera

139

Wielce Szanowny Panie
Kolego:

W odpowiedzi na list przysłany mi przez okazję donoszę, że p. Marxen u mnie nie był i dotąd żadnej paczki ani listu nie otrzymałem.

Chętnie czym tylko będę w możności służę ja i moi współpracownicy i łączę wyrazy szczerej przyjaźni i wysokiego poważania

oddany
Feliks Kopera

5/IV 1944.

Rysunki Rembrandta i autoritet (ul. Kobieniecka)

141

17. IV. 44.

Wielce Szanowny Panie Kolego.

Marksen był u mnie i sprawę załatwił. Podróż jego z urzędowym transportem trwała dni ośm, stąd opóźnienie. Tak wszystko już jest w porządku. Próbowałem różnymi drogami Pana zawiadomić. Mój dobry znajomy niemiec Dr Parisini, który ma stosunki

142 rysunki i autoportret Rembrandta

ABSENDER

Kraków

F. Kopera

ul. Uniwersytecka

nr. 12

POSTKARTE

Hrab.

Mieczysław Gębarowicz

Lwów

Ossolineum

ulica Ossolińskich

uczniowie ze Lwowa podjął się życzliwie list doręczyć przy okazji, stąd otrzymał Pan kolega lub otrzyma list pisany po niemiecku.

Serdecznie dłoń Pana Szkajcikan F. Kopera

III.42.

Krakau 17. IV. 44.

Sehr geehrter Herr Kollege

Herr Marxen war bei mir und hat die Angelegenheit erledigt. Er ist deshalb so spät gekommen, weil seine dienstliche Reise mit dem Transporte ~~kam~~ acht Tage gedauert hat

Herzlichste Grüße

Felix Kopera

wyd. i autograf Rembrandta

Herrn

Direktor Dr. Mieczysław Gębarowicz

Lemberg

Ossolineum

Ossolińskich Zakłady.

p. g.

147

Wielce Szanowny Panie Kolego,

Przesyłkę od Dr K. otrzymałem o otrzymaniu jej nie zawiadamialiśmy, bo p. K. obiecywał wstąpić do nas jadąc z powrotem do Lwowa i zabrać list do Pana. Wszystko będzie jak Pan sobie życzy –

Serdeczny uścisk Dłoni łączę

oddany

F. Kopera

Kmit gwiazdki

148

ABSENDER

Der Stadthauptmann der Stadt Krakau
Propaganda- u. Kulturamt
Kunstgeschichtliche Sammlungen

POSTKARTE

Prof. Dyr. Dr.

Mieczysław Gębarowicz

Lwów

Ossolineum

III.42.

Kopera

Szanowny Panie Kolego!

Z wymienionych fotografji posiadamy tylko nagrobek Kmity, który odsyłamy z prośbą o zwrot po uczynieniu użytku.

Co do portretu Bony, niestety, nie mamy odbicia. Do mej pracy użyłem gotowej klisze ze zbiorów Akademii Umiejętności. Obraz ten znajduje się obecnie na Zamku wawelskim, nie mogłem go więc fotografować bardzo łatwo, ale może dałoby się uzyskać kopję z negatywu, który posiada obecnie z zapisu Kriegerowej Miejskie Muzeum przemysłowe w Krakowie przy ul. Smoleńsk. Wiem, że mają

w tem Muzeum zamiar zrobić z negatywów Kriegera i Kriegerowej kopje i sprzedawać.

Ale p. Morelowski, z którym omawiałem sprawę przysłania fotografji z portretu Bony oświadczył mi, że portret z katedry nie jest oryginałem tylko starą dobrą repliką prawdziwego oryginału. Który znajduje się w Wilanowie. Na wystawie w domu Baworów oglądał on portret Bony z Wilanowa i zachwycał się jego piękności. Wystawa ta powinna zniknąć w latach 1919/20 i zapewne Towarzystwo opiek. nad zabytkami w Warszawie sporządzi jego fotografję. Gdyby jej nie zrobiło, to może mapę p. Kazimierza Przedpełski w Wilanowie.

Nagrobek Bony z Bari był publiko-

wany przezemnie według wielkiej fotografji, którą posiada obecnie albo Akademja Umiejętności albo Gabinet historji sztuki. Użytej fotografji do reprodukcji mi nie zwrócono a bodaj czy nawet nie była ona nabyta przez Sokołowskiego dla Komisji czy dla Gabinetu historji sztuki. Zdaje się, że ma ją raczej Gabinet niż Akademja, to też dobrzeby było zwrócić się do prof. Pagaczewskiego lub dra Bochnaka.

Portret Gamrata publikowałem z kliszy będącej własnością Towarzystwa miłośników hist. i zab. m. Krakowa. To też oni muszą mieć fotografję gdyż robili swego czasu zdjęcia dla pracy Tomkowicza w Bibl. Krak. o portretach biskupów krak. w Klasztorze

152

Franciszkanów. Najlepiej zwrócić się do p. Muczkowskiego, który poleci fotografję wypożyczyć.

Żałuję bardzo, że nie mam możności uczynić zadość życzeniom Szanownego Pana Kolegi i tylko jedną z żądanych fotografji przesyłam. Będę ze swej strony się wypytywał, ale poza tem najlepiej będzie, jak Szanowny Pan Kolega zwróci się do: Muzeum przemysłowego i zamówi odbitkę z portretu Bony na wszelki wypadek, gdyby z Warszawy nie udało się negatywa znaleźć lub fotografji i zarazem zamówi portret Gamrata (może jest w zbiorze Kriegerowej) i równocześnie odniesie się do Muczkowskiego. Jeśli nie to, to tam może się znajdzie a jak będą dwie naraz, to można lepszą wybrać. Łączę wyrazy wysokiego poważania i szacunku. Szczerze oddany Kopera

NAKŁADEM NACZELNEGO KOMITETU
NARODOWEGO NA CELE LEGIONÓW

Kraków 1.8.1926

Szanownemu Panu
serdecznie dziękuję za
wysłanie rkpsu (już
wyzyskanego).
Piękne ukłony łączę
St Kot

SERYA II. RAFAJŁOWA

153

JWny Pan
Dr Mieczysław Gębarowicz
we Lwowie
Ossolineum

W rowie strzeleckim

Fot. St. J.

155

Wołowe 25/1 29

Drogi Panie! Serdecznie dziękuję za wskazówki. Już z ruskiej szkoły i z tarnowskiej zrobione klisze i dzięki Panu zdobić będą mój zbiorek. Inne obrazki mniej wydatne w treści już przedtem pominąłem.

Łączę wyrazy prawdziwego poważania

St Kot

156

KARTKA POCZTOWA

BÓBRKA
25.VIII.29

NADAWCA:

St. Kot
Wołowe
p. Bóbrka

JWPan
Dr M. Gębarowicz
we Lwowie

Muzeum Lubomirskich
Ossolineum

M. P. i T. (II-1928) 50.000.000

Kot

157

Sobota

Szanowny Panie!

Jestem w Berlinie na 2-3 dni, dowiedziałem się od prof. Brückner'a. Pańskim adresie. Jeśli ma Pan w niedzielę czas, proszę mnie albo nawiedzić albo zatelefonować do mego hotelu:

Hotel Hermes, Schiffbauerdamm
(tuż za tyłami dworca Friedrichstr.)

Sługa
Kot

158

Absender: .....

Wohnort: .....
Straße, Hausnummer,
Gebäudeteil, Stockwerk

Postkarte

Herrn

Dr ch. Jekarowicz

in Berlin S.W. 11

Grossbeerenstr. 9/III

Straße, Hausnummer,
Gebäudeteil, Stockwerk

(9.26) C 154 Din 476

159

STANISŁAW KOT
PROF. UNIW. JAGIELL.
KRAKÓW, UL. STRASZEWSKIEGO 7
TEL. 4130

Kraków, dnia 27. XI 1930

Szanowny Panie!

Serdecznie dziękuję za przesłanie mi Katalogu rkps. Pawlik. Przestudjowałem go i z zadowoleniem stwierdzam, że wzorowo opracowany. Obyśmy się takich opracowań doczekali dla innych lwowskich zbiorów (Bawar. Poturz.)! Ale kara za dobry uczynek! W związku z chwilowem mojem zainteresowaniem zwróciły moją uwagę pewne rękopisy. Nie wiem czy ma sens Pana nudzić, bo sądzę, że to była praca doraźna i że Pan może z tym zbiorem nie ma już nic do czynienia. Ale niewątpliwie Panu po tak gruntownem przegryzieniu się przez nie, najłatwiej zorjentować się w mej prośbie. Chodzi o skonstatowanie; czy niema tam wierszyków wzgl. rymów lub charakterystyk lapidarnych obyczajów lub urządzeń polskich, które namiętnie gromadzę. A mianowicie:

Nr 210 Elogium regni Pol. na str. 444 czy nie jest takim wierszem, względnie czy taki materjał nie zawiera się w paszkwilu na s. 439

Nr 203 czy w miscellaneach na s. 147-154 niema co dla mnie

Nr 21 i 35 zapewne zbyt obfity mają materjał, aby można Pana obarczać przeglądaniem i sądzę, że najlepiej sprowadzić je do Krakowa.

Bardzo przepraszając za nękanie Pana i raz jeszcze gorąco dziękując za dar. Łączę serdeczne pozdrowienia

A Kot

161

Wielce Szanowny Panie
Kustoszu!

Bardzo proszę o łaskawe wydanie polecenia, by zgłaszający się z tem pismem majster stolarski mógł obejrzeć szafy przeznaczone na ryciny.

Z góry dziękuję i ślę
wyrazy prawdziwego
szacunku

L. 4.12.26.

162

Dr. Rudolf Kotula

Kraków 11.5.44.

163

Wielce Szanowny Panie Kolego,

Mój list ostatni do Pana, zwróciła mi poczta z pieczątką: Zur Zeit nicht zustellbar. Podobno można podjąć kartki, więc próbuję. Dowiedziałem z drugim liście, że dyr. Kuntze zajął się wszystkimi porucznemi przez Pana sprawami i sam, jak mi mówił, napisał Panu o tem, wobec czego moja ingerencja jest już zbyteczna.

U nas wszystko po dawnemu. Zmarli w ostatnich czasach autorzy kolędy: prof. Bielski z Akad. Górniczej, prof. Piech, botanik z wyd. filos. T. J., prof. Godlewski Emil z wyd. medycznego T. J. i zast. prof. Walery Łoziński z wyd. rolnego T. J. – Ze Lwowa mamy częste wiadomości i całym sercem bioremy udział w jego perypetiach.

Łączę wyrazy wysokiego szacunku i najlepsze pozdrowienia

Tkowscy.

ABSENDER

T. Kowalski

Kraków

Grodzińskiego 5

POSTKARTE

Frau

Prof. dr. M. Gębarowicz

Lwów

Senatorska 9—4

III.42.

165

Kraków 22. 4. 1944.

Wielce Szanowny Panie Kolego,

List datowany z 19. t. m. otrzymałem 21., t. j. wczoraj, a dziś już mogę zakomunikować w odpowiedzi pocieszające wiadomości. Jak mnie zapewnił p. dyr. Kuntze, wagon, który się był zawieruszył, został odnaleziony i skrzynie się w porządku na miejscu. Prawdopodobnie wiadomość tę otrzymał już Pan Kolega od p. Himpla, który przed kilku dniami wyjechał do Lwowa.

Chcąc dowiedzieć się o losach przesyłki do dyr. Kopery, poszedłem do biura, a nie zastawszy go, do mieszkania. I tu dowiedziałem się, że depozyt został w porządku oddany, a p. dyr. Kopera użył różnych sposobów, by o tym Szanownego Pana Kolegę zawiadomić. Prawdopodobnie zanim dojdzie ten list, będzie Pan miał już wcześniej przesłane wiadomości o jednym i o drugim.

Bardzo współczujemy z Lwowem, który tyle przechodzi z powodu bliskości frontu. Zapewne i nas to czeka w niedalekiej przyszłości. Nie wiem, czy p. Himpel mówił, że książki w skrzyniach nadeszłe ze Lwowa są niestety bardzo wilgotne. Obawiam się, że nieotwarte i nieprzesuszone będą pleśnieć, co grozi powstaniem plam, a nawet zniszczeniem. Stwierdzono to na wydawnictwach rosyjskich, które rozpakowano.

Zawsze bardzo chętnie służę pomocą, jakkolwiek sam w bibliotece jestem tylko piątym kołem u wozu.

Łączę wyrazy wysokiego szacunku i poważania

Tad. Kowalski

167

KRAKAU 2
5.IV.41
Z

EINGEFÜHRT UND EMPFOHLEN
DURCH DIE NSDAP
ARBEITS BEREICH
GENERALGOUVERNEMENT

GESUND DURCH VOLLKORNBROT

KRAKAU 2
5.IV.41
Z

EINGEFÜHRT UND EMPFOHLEN
DURCH DIE NSDAP
ARBEITS BEREICH
GENERALGOUVERNEMENT

24 DEUTSCHES REICH GENERALGOUVERNEMENT

Jwny Pan Prof.

Dr. M. Gębarowicz

Lwów

Senatorska 9/1

168

Tad. Kowalski, Kraków
Gnieźnieńska 5.

ZAKŁAD
HISTORJI SZTUKI NOWOŻYTNEJ
UNIWERSYTETU WE LWOWIE.

We Lwowie d. 30/XI 1927

Wielce Szanowny Panie Doktorze!

Z inicjatywy p. Michała Pawlikowskiego „Słowo-Polskie" wydaje w d. 13 grudnia b. r. numer poświęcony częściowo 60ej rocznicy śmierci Grottgera. Napisze Piniński (nie wiem jeszcze o czem) i ja (o świeżo wydanej książce „Arthur i Wanda"). Z upoważnienia Redakcji zwracam się do WPana z zapytaniem i prośbą, czyby WPan nie zechciał łaskawie napisać do tego numeru czegoś o Grottgerze (temat dowolny). Idzie o jakieś 150 – 250 wierszy. Proszę uprzejmie o odpowiedź – może telefoniczną.

Łączę wyrazy prawdziwego poważania

Wł. J. Łozicki

ZAKŁAD
HISTORJI SZTUKI NOWOŻYTNEJ
UNIWERSYTETU WE LWOWIE.

Wielmożny Pan

Dr Mieczysław Gębarowicz

Muzeum Narodowe im. Dzieduszyckich

we Lwowie

i. o. r.

ZAKŁAD
HISTORJI SZTUKI NOWOŻYTNEJ
UNIWERSYTETU WE LWOWIE.

We Lwowie d. 17 grudnia 1927

Wielce Szanowny Panie Doktorze!

Najserdeczniej dziękuję za łaskawe przesłanie mi swej cennej pracy, do której przestudjowania zabiorę się z całem zainteresowaniem.

Łączę wyrazy prawdziwego poważania

Wł. J. Łozicki

175

ZAKŁAD
HISTORJI SZTUKI NOWOŻYTNEJ
UNIWERSYTETU WE LWOWIE.

We Lwowie d. 3/IV 1928.

Wielce Szanowny Panie Doktorze!

Na życzenie redakcji „Sztuk Pięknych" upraszam o łaskawe zezwolenie sporządzenia odbitek z klisz do rysunków Dürera z Muzeum Lubomirskich i o podanie adresu fotografa Górskiego, który ma się tem zająć.

Łączę wyrazy prawdziwego poważania

Wł. Łozicki

ZAKŁAD
HISTORJI SZTUKI NOWOŻYTNEJ
UNIWERSYTETU WE LWOWIE.

Z Wielmożny Pan

Dr Mieczysław Gębarowicz

Kustosz Muzeum im. Lubomirskich

T. O. K.

We Lwowie d. 27 września 1934
Św. Zofji 48.

Wielce Szanowny Panie Kolego!

Za łaskawą pamięć o mnie i za przysłanie mi swego pięknego, a tak bardzo u nas potrzebnego dzieła o sztuce średniowiecznej najserdeczniej Pani dziękuję.

Już przy rozcinaniu kartek miałem możność zdać sobie sprawę z istotnych wielkich walorów książki Pańskiej, to też do przestudjowania jej zabieram się z największem zainteresowaniem.

Łączę wyrazy prawdziwego poważania i serdeczny uścisk dłoni

Wł. Kozicki

A.Krawczyński
Gdańsk,6.,
Marchlewskiego,15.
Antykwariat

Gdańsk, 12 sierpnia,1957 r. 189

Pan
Dr.Mieczysław GEBAROWICZ
Kraków.

Wielce Szanowny Panie Doktorze.

Bardzo żałuję, że zbyt późno dowiedziałem się o Jego pobycie, przed kilkunastoma dniami w Gdańsku i nie zdążyłem odszukać Pana Doktora, aby uścisnąć Jego dłoń, aby zamienić zdań kilka.

Początkowo jako księgarz, później jako antykwariusz i obecnie, siedzę w Gdańsku w dzielnicy Wrzeszcz. Jakkolwiek nie ma w tym mieście i wogóle zbytnio przychylnej atmosfery dla antykwarycznego krążenia książki starej, zwłaszcza polskiej, najmniej z zakresu humanistyki, chwalę sobie to -emerytalne - dzisiejsze zajęcie, bo to ciekawe i daje satysfakcję przynajmniej mnie samemu.

Ze L., wyjechałem z dość dużym bagażem książek, żałuję jednak, że nie mogłem wywieźć ich znacznie więcej, jako bardzo potrzebne tutaj i upragnione druki lwowskie, poczynając od najstarszych. Niestety coraz o nie trudniej i coraz stają się rzadsze.

Bardzo byłbym wdzięczny Panu Doktorowi za wiadomość, względnie krótką odpowiedź na dwa pytania:
-czy u ludności polskiej, pozostającej na miejscu są jeszcze zbiory -prywatne- polskich książek, co może dałoby się wyczuć, jeżeli podaż tych książe zdarza się w tamtejszych antykwariatach ? ?
-czy istnieje we Lwowie antykwariusz, względnie antykwariat książek prof. Pohoreckiego, ukraińca, który w roku 1945 prowadził takie przedsiębiorstwo, na rogu ul. Halickiej i Batorego ?
W momencie kiedy ewakuowałem się, był to jedyny mój kolega zawodowy. Jeżeli Pan Doktor kiedykolwiek będzie miał możność zetknąć się z nim, proszę łaskawie przekazać mu moje pozdrowienia.

Proszę mi wybaczyć, że piszę na maszynie, ale po przejściu operacji oderwanej siatkówki prawego oka, jestem obecnie w oczekiwaniu dojrzewania katarakty, która również ma być usuwaną.
Wogóle widzę dość słabo i to nie ułatwia zawodowej pracy.
Często myślę o tym, że prędzej czy później obejmie Pan Doktor jedną z katedr. względnie katedrę na jednym z naszych Uniwersytetów.
Narazie witam Pana Doktora serdecznie i proszę o przyjęcie wyrazów mojego głębokiego poważania

A. Krawczyński

A. Krawczyński

GDAŃSKI
ANTYKWARIAT NAUKOWY
A. Krawczyński
Gdańsk 6, Marchlewskiego 15

185

GDAŃSKI
ANTYKWARIAT [illegible]
ŁADNY ADRES
ESZA DORĘCZENIE
LISTU

GDAŃSK 2
11.8.57-17

Gdańsk 6, Marszałkowskiego 15

* Pan *
Dr Mieczysław GEBAROWICZ

DOKŁADNY AD
IESZA DOR
LISTU

KRAKOW.

BIBLIOTEKA JAGIELLONSKA
Al.Mickiewicza,22.

-z uprzejmą prośbą
o wręczenie adresatowi
przebywającemu chwilowo
w Krakowie i pracującemu
w Bibliotece J.

Gianelli Cod. Vat. Bracci

BUJ. 24459.1/III

Rps. 1574 str 176-8

ĘCZENIE

KRO

ZNAŃSK

186

Gdańsk, 6 września, 1957 r. 187

Wielce Szanowny Panie Doktorze.

Bardzo dziękuję za łaskawą odpowiedź, list i wiadomości. Żałuję szczerze, że ominęła mię okazja zobaczenia Pana Doktora, ale istotnie nie wiele godzin dziennie jest mój Antykwariat czynny dla klijenteli miejscowej, ponieważ pracuję sam, więc dużą ilość zajęć jak korespondencja, katalogowanie i zaznajamianie się z nabytkami muszę wykonywać w spokoju, przy drzwiach zamkniętych, bo jak to to w antykwariatach bywa, publiczność -dla oglądania i dla pogawędki- zajmuje czas, całymi dniami.
Niestety podaż książki zwłaszcza polskiej jest tutaj na Wybrzeżu bardzo skąpa, jeszcze gorzej przedstawia się rynek zbytu, jako że nie ma na miejscu zbyt częstych zainteresowań tematami, które są najbardziej typowymi dla poważniej ambicjonującego się antykwariatu.
Na temat doniesionych mi dezyderatów Pana Doktora to narazie donoszę, że Wańkowicza, Monte Cassino przechodziło przez moje ręce kilkakrotnie, ale przeważnie w stanie dość podniszczonym. Ostatnio od dłuższego czasu już nie mam żadnego egzemplarza.
O ile mi wiadomo, obecnie jest już w druku wydanie krajowe, które ma się ukazać nakładem Państw. Inst. Wydawniczego. Nie wiem o ile ono będzie kompletne.
W sprawie =bronioznawstwa= to niestety na składzie nic nie posiadam. Te tytuły, które bywały, znajdywały łatwo zbyt. Chętnie wchłaniają to Biblioteki, szczególnie Muzeum W.P., są także zbieracze prywatni, którzy rok rocznie przewijają się przez Wybrzeże i co było wykupili.
W każdym razie oba te dezyderaty Pana Doktora skrupulatnie sobie notuję i jeżeli tylko coś się zdarzy, natychmiast Mu doniosę.

W tym roku po raz pierwszy od lat 13-tu postanowiłem sobie wypocząć przez cały miesiąc i właśnie przez wrzesień Antykwa= riat mój jest nie czynny. Narazie wykańczam tylko zaległości, których zawsze jest sporo i w końcu b.tygodnia wybieram się na trzy tygodnie, na Dolny Sląsk.

Narazie życzę Panu Doktorowi dalszego jak najmilszego i korzyst= nego dla Jego prac i poszukiwań pobytu w kraju i proszę o przyjęcie wyrazów mojego szczerego i głębokiego poważania

A. Krawczyński

GDAŃSKI
ANTYKWARIAT NAUKOWY
A. Krawczyński
Gdańsk 6, Marchlewskiego 15

189

DOKŁADNY ADRES
PRZYSPIESZA DORĘCZENIE
LISTU

Pan
Dr.Mieczysław GEBAROWICZ

KRAKOW. 14.
ul.Limanowskiego,42/6.

A. Krawczyński
Gdańsk, 6.,
Marchlewskiego, 15.
Antykwariat.

München, 9.12.30.

Sehr geehrter Herr Doktor!

Im Besitze Ihrer Zeilen vom 26.11. teile ich Ihnen Folgendes mit.

1.) Die Folge der „Guten Menschen" im bayr. Staatsbesitz besteht aus 6 Teppichen und zwar: a.) Erschaffung der Eva b.) Sündenfall c.) Gottvater führt Adam die Tiere zu d.) Adam und Eva bei der Feldarbeit e.) Kain ermordet Abel f.) Kains Flucht.

2.) Die Folge trägt die Signatur d.i. Jan van Tiegen und ist um 1560 in Brüssel entstanden.

3.) 1 Teppich abgebildet bei Goebel Wandteppiche 1. Bd.

4.) Jetziger Standort Bayer. Nationalmuseum München

5.) Ich habe noch nicht alle Archivalien durchgearbeitet, habe aber aus verschiedenen Gründen die Vermutung, daß die Folge aus pfälzischem Besitze stammt.

6.) Für unseren Katalog ist vorläufig noch kein Verleger gefunden; es sind auch noch nicht

192

alle Vorarbeiten geleistet. Sie können aber natürlich diese Mitteilung unter Angabe der Quelle verwerten.

Bezüglich der „Polenteppiche" habe ich keinen archivalischen Anhaltspunkt über die ~~Sich~~ Provenienz aus dem Hauptjuh der Anna Katharina Constanze. Unter den Charakter im Hausarchiv ist kein Verzeichnis. Falls ich aber etwas finde, stelle ich es Ihnen gerne zur Verfügung.

Falls Sie Fotos von den Polenteppichen wünschen, genügt ein formelles Gesuch an die Direktion des Residenz Museums.

Ich kann mich nicht erinnern, daß Sie bereits bei uns eine Auskunft erbeten haben, die Ihnen nicht mitgeteilt wurde.

Zu weiteren Auskünften gerne bereit und mit vorzüglicher Hochachtung

Dr Heinrich Kreisel

Warszawa (Wilcza 9 A/4) 9. I 1937 —

Wielce Szanowny Panie Profesorze! —

Tak to już jakoś bywa — że pisze się tylko o interesie — lub z prośbą — choć wielokrotnie chęci do miłej — bezinteresownej pogawędki — wymiany rozmaitych spostrzeżeń, złośliwości etc. by nie brakło. — Lecz wszystkie te okoliczności obecnie —. A więc po porządku. —

1/ Prof. Hurowski prosił JWPanu Profesorowi swoją rozprawę o Attykach i zadawałby się niezmiernie gdyby naukowiec tej miary, co Pan zechciał o niej słów parę napisać" (cytat dosłowny prośby p. Hurowskiego, który pozwalam sobie poprzeć! — O ileby się nie nadawały „Sygnały lwowskie" — bardziej pożądane jako czasopismo regionalne — to chętnie służę pośrednictwem w Poznaniu". —

194

Pl. od 1. I zmienił redakcję — naczelnym redaktorem Henryka Lwowski — zastępcą J. Czechowicz. —

2) O ile pamiętam istnieje jakaś rzeźba średniowieczna częstokroć reprodukowana ~~[illegible]~~ o Ottona III. i 3 postacie niewieście — Germania — Slavonia i Romania. — Za taką odbitkę byłabym b. wdzięczna — mogłaby to zrobić Paweł, albo może dysponuje Marcin Kleiną — to sprawunkiem tym pozwoliłabym sobie obarczyć kochaną Maryję Chmielowską — Chodzi mi o tę lub inną ilustrację — dla ożywienia artykułu „Początki państwa polskiego w świetle najnowszej nauki niemieckiej" (Brackmana publikacje w pruskiej Akad. Umiejętności — Mieszk. i Chrobry jako wikingowie i interpretacja ogólno rzymskiej koncepcji Ottona III w związku z rokiem 1000. —

2/

195

3). Prośba o kopię i znajdującej się w ~~[illegible]~~ Muzeum Kliszy Henryki Pustowójtówny w stroju wojskowym — już przezemnie eksploatowano — kopię i kliszy szkoli-Scharf „Sykstuska", albo róg Kopernika i Sobolewskich Małopolska Centrala. — może znowu Mężyska zechce się łaskawie poświęcić — Koszta zwrócę natychmiast w znaczkach pocztowych — lub przekazem. —

Proszę się nie przerazić — (czytaj — nie kpić) w rozległej skali moich zainteresowań — pozostaje ona w ścisłej łączności z kosztownym życiem warszawskim — na które absolutnie jedna epoka nie jest w stanie nastarczyć — trzeba więc każdy skubać po trzeczku

196

w odpowiednio oględnej powierzchownej formie — czysto po warszawsku — Jak Pan widzi aklimatyzowanie się postępuje. — choć pod tym względem należy się bezprzecznie prymat Skrzypkowi. — Gra jak wirtuoz — uwija się pomiędzy synkedionem i mniejszymi płatkami z prawdziwą maestrią. — Sam kolonel podnosił na „Miłośnikach" ogromną wartość jego opus celebre. — Wczorajsi nadzieje nie może 7 milowym butom kajecy Skrzypka i z właściwą sobie łatwością towarzyszy na gruncie Instytutu nie chce stać w cieniu Świtalskiego — wobec czego Skrzypek zostanie

3/ 197

sekretarzem „Niepodległości" Ale i temu na tutejszym gruncie nie brak możliwości — Instytut to dojna... — za każdy tom pism J. Piłsudskiego autor (wydający) liczy sobie 3.000 złp. za fatygę. — Takiż tom jeden — indeks z tym samym honorarium przypadł Wawrzyńcowi — indeks ten wprawdzie będzie rewelacją, która zakasuje indeks pism Lenina — (wedle zapewnień autora — nie Lenina naturalnie) wiedzemo — ale 3000 złp. to też fajny grosz. — a ponadto każdy artykuł w Niepodległości — swoi moją pierwszeństwo — 10 złp od stronicy. —

198

Ser. wprawdzie uważa — że talenty jego zbyt mało
są opłacone — ale wobec coraz częściej używanego
paragrafu aryjskiego — wstrzymuje się narazie
od katedrowych zabiegów — Niech najpierw
Feldmann. — Naturalnie, że wszelkie moje
złośliwości — tylko na prywatny użytek czytającego —
a w razie wyzyskania — bez podania źródła. —
Co słychać u Pana? Co w lwowskim eleganckim
i naukowym świecie? Czemu tak konsekwentny
bojkot Warszawy?
Mam nadzieję, że Wielmożny Pan Profesor nie weźmie mi
za złe śmiałości, z jaką nadużywam Jego uprzejmości —
i co najwyżej po cichu — lub może w obecności p. Lilki
zachłnie — co za wieczorna baba (naturalnie
ja, a nie panna Lilka) Bardzo-a bardzo dziękuję i łączę
dużo serdeczności dla Pana i miłego zespołu Kiremicky

199

Warszawa 20. I. 1937. —

Przemiły i Kąśliwy Panie Mieczysławie! —

Aż się boję — jaka mnie wzamian zato spotka intytulacja — ale niech się dzieje wola Nieba — krokiem cywilnej odwagi grzeszyć nie zwykłam. — Nadaremnie próbowałam rozbroić Pana autoironią. — Byłoby poszło na nic całe moje zachwiane samopoczucie (artykułu w początku Państwa polskiego nie napisałam oczywiście.) — ale „sam" Wereszycki dał mi swój manuskrypt do przejrzenia i łaskawie zaakceptował poczynione przezemnie poprawki. — To chyba więcej niż powołanie w poczet członków Akademii — co mi zupełnie nigdy nie grozi. — Całe szczęście że list Pana trafił właśnie na taką podniosłą aurę. — Serdecznie dziękuję za wszystko „już" no i za jasne. Nie mogłam się przecież zdobyć na zakomunikowanie refleksji i zahamowań Pana prof. Husarskiemu. — Attyki rodziły się dość długo — chyba nic już Panu ztamtąd nie grozi — w każdym razie nie za moim pośrednictwem

200.

Proszę cośkolwiek napisać - krótki - byleby coś było. -
Prof. taki Pański entuzjasta - nie chcę mrozić -
rozumie, że i tak dość zimno - to starszy Pan
z zaatakowanym sercem. -
Impresa Krzyżacka - pomysł kapitalny -
z mojej strony nie ma przeszkód - tylko „kto
to zapłaci". - Takich ryzykantów i w Warszawie
nawet nie ma. - a mają kombinatorów polsko-
holenderskich „styków" - pisze się ~~po~~ rozrasta
na tej pożywce. -
„chiłośnicy" czcili księdza Fijałka - same fiolety
i purpury - niczem nabożeństw żałobne -
celebrował ks. Obertyński - podkreślał wspólnotę
regionalną Fijałka i Ptaśnika, kt. „przygotował na śmierć"
- nazwijmy ją „szorstkość". - niczem organy
rozwodził się Halecki - i chwałę intonował Kętrz. -
Budująca uroczystość - spotęgowany skargą. -
Proszę wybaczyć, że tak nadużywam Pańskiej uprzejmości, -
przyrzekam, że to nie po raz ostatni. I żadne
ironiczne listy odstraszyć i pogrzebić mnie
nie zdołają. - Mam przekonanie - o życzliwości -
a przeczyć Panu nie wypada. - Gentleman first.
Tu potwornie zimno - ostrzejsze wiatry od Wisły -
i wschodu mrożą cały koncept - czego dowodem
oczywistym mój list. -

Piękne ukłony dla Pana i całego miłego
zespołu

Krzemiński

Cofia Krzemińska uczennica Ankonowego

Wielce Szanowny Panie Kopernie! 22 II 201

Winszuję, winszuję, winszować nie przestanę. — Dobry ciąg ustnie — bo przez 29 tm będę we Lwowie. — Więc może uda mi się Pana napaść przy czarnej kawie w Zalewskiego koło 5 tej. — Rendkę naturalnie nie obowiązuje, o ile Pan ma lepsze plany. — Widziałem

2021

chętnie Marynię Chm., z którą z powodu
święta i braku telefonu nie uda
mi się inaczej skomunikować. Czy
wolno prosić o pośrednictwo?

Dr ZOFIA KRZEMICKA

Jestem tak wyrazowana i chłopotana
że na ostatnie pisanie się nie zdobędę.
Dziś wiadomości – prosta
o miłą pamięć

Krzemicka

WARSZAWA
UL. WILCZA 9A M. 4
TEL. 8.31-63

20.10.37.

203

Wszanowny Panie,

ślicznie dziękuję za spełnienie mej prośby, ale zmuszony jestem raz jeszcze Pana molestować, prawdopodobnie bowiem szczegóły te wypadnie podać przy ilustracjach: co zacz – kto go rodzi – gdzie siedzi. Słowem prosiłbym o wyjaśnienia czyjej roboty i gdzie są:

1° Krasicki młody
2° " Antoni
3 " Bacciarelli, Lesko (?)
4 Obraz Dubiecka.

Z prośbami dalszemi, o Szajnochów, Bielowskich, Łowińskich etc. zwrócę się dopiero za jakiś tydzień – dwa.

Wyrazy prawdziwego poważania i serdeczny uścisk dłoni łączę

J. Kny[illegible]

KARTA POCZ

WAJCIE
ADRESACI

Prof. J. Krzyżanowski
Brzozowa 12 m. 23
Warszawa 1.

WARSZAWA 2
23 X 37
d

Pan Dr. M. Gębarowicz,

Ossolineum,

Lwów.

28.10.37.

205

Wszanowny Panie,-

serdecznie dziękuję i za informacje i za dostaną fotografję. Należność uregulują przy następnem zamówieniu.

Uścisk dłoni i wyrazy prawdziwego poważania

Łączę J. Krzyżanowski

KARTA POCZTOWA

Prof. J. Krzyżanowski
Brzozowa 12 m. 23
Warszawa 1.

Pan Dr. M. Gębarowicz,
Ossolineum,
Lwów.

Pan Prof. Dr. M. Gębarowicz,

Ossolineum,

Lwów.

Nakł. Księg. Naucz., Sanok
Fot. Strachocki
Przedruk wzbroniony

Warszawa 19.6.38.

Wszanowny i Drogi Panie,

przesyłam najlepsze życzenia w związku z zasłużonem odznaczeniem i serdeczny uścisk dłoni

Tacy J. Krzyżanowski

207

3

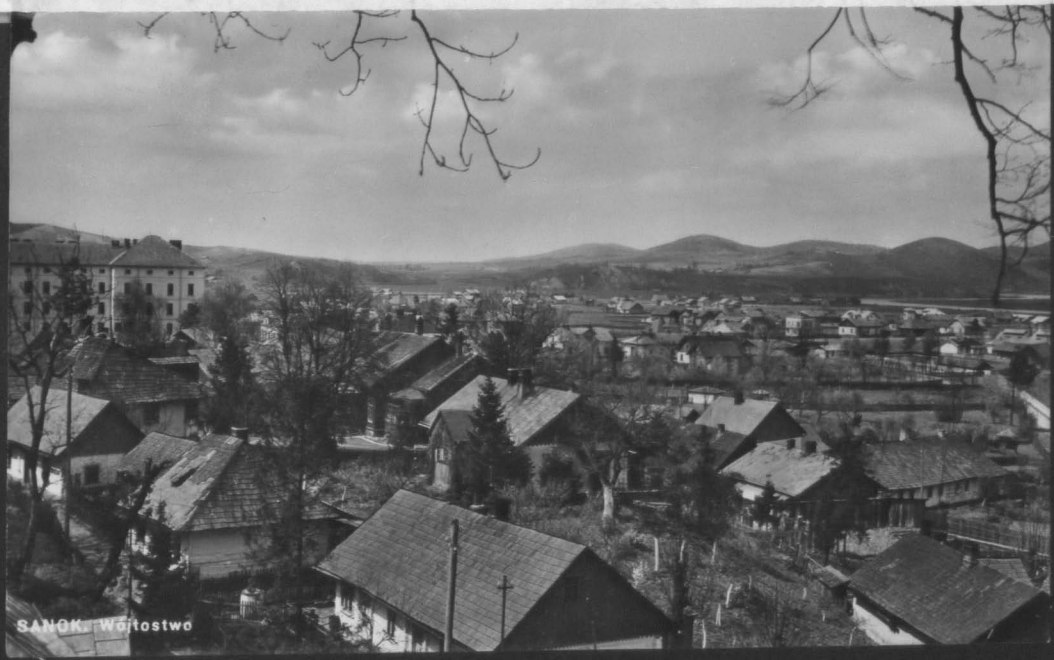
SANOK. Wałtostwo

5. II. 39

209

Wszanowny i Drogi Panie,-

Serdecznie Panu dziękuję za przysłane mi studjum i równie serdecznie gratuluję tego ślicznego drobiazgu. Szczególnie mi się podobał ten całkiem nieoczekiwany snop światła, który Pan rzucił na życie duchowe Jadwigi i na atmosferę zamku wawelskiego w jej latach. W ten sposób Lwów ślicznie nawiązuje do tradycji starego Szajnochy, w którym kiedyś z pasją się rozczytywałem.

Raz jeszcze dziękując, przyjazny uścisk dłoni łączę J. Kny[illegible]

KARTA POCZTOWA

WARSZAWA 2
-6 II 39 14
d

MISTRZOSTWA ŚWIATA
11-19.II.1939
ZAKOPANE

Prof J. Krzyżanowski
Warszawa 1
Sewerynów 6 m. 3

Pan Profesor

Dr. M. Gębarowicz,

Ossolineum,

Lwów.

211

Kraków, 22/12 1927

Szanowny Panie Doktorze,

Otrzymałem właśnie piękną pracę Pańską o Kulcie św. Stanisława i pospieszam najuprzejmiej podziękować Szan. Panu za łaskawą pamięć i piękny dar.

Korzystam ze sposobności, by przesłać Panu życzenia świąteczne i noworoczne oraz łączę wyrazy prawdziwego szacunku i poważania [illegible]

2121

Kartka pocztowa.

Adres wysyłającego

L. Kuntze

Kraków, św. Anny 12

JWny Pan Kustosz

Dr Mieczy. Gębarowicz

Lwów

ul. Ossolińskich 2

Bibl. Zakł. Nar. im. Ossolińskich

W. R. K.

DYREKTOR
BIBLJOTEKI JAGIELLOŃSKIEJ

Kraków, dn. 5 grudnia 1929

S z a n o w n y P a n i e
K u s t o s z u,

po powrocie do Krakowa po dłuższej nieobecności zastałem Pański dar, za który, jak również i za łaskawą pamięć o mnie najuprzejmiej dziękuję.

Poważna praca Pańska cieszy mnie tymbardziej, że uważam za jeden z zasadniczych braków naszych bibljotek, że nie mają opracowanych i opublikowanych katalogów swych zbiorów rękopiśmiennych. Nie potrzebuję wyjaśniać jak wielkiem utrudnieniem w pracy naukowej jest brak takich łatwo dostępnych informacyj. Widzę, że Bibljoteka Zakładu nar. im. Ossolińskich dokładnie rozumie potrzebę ogłaszania katalogów swych cennych zbiorów, czego dowodem hektografowane uzupełnienie katalogu Kętrzyńskiego, a teraz Pański trud. Wie wiem, czy zamierza

./.

Pan, Szanowny Panie Kustoszu, opracować jeszcze jakiś dalszy dział zbiorów Ossolineum, jeżeli jednak tak, życzę powodzenia i równie pięknego wyniku, jak przysłany mi katalog. W każdym razie i za dotychczasową, rzetelną przysługę wyświadczoną nauce polskiej należy się Panu serdeczne podziękowanie.

Proszę Pana, Szanowny Panie Kustoszu przyjąć wyrazy mego prawdziwego poważania i szacunku.

JWielmożny Pan
Dr Mieczysław Gębarowicz
Kustosz Zakładu nar.im.Ossolińskich
we
L w o w i e

Kraków, 6/12 1943

ul. Św. Krzyża 10 m. 2

Wielce Szanowny Panie Dyrektorze,

List Pański z 15 n. m. otrzymałem ze znacznym opóźnieniem, nie wiem, czy z winy poczty, czy też dlatego, że listy adresowane do nas, do biblioteki, przechodzą przez ręce Niemców. Dlatego też proszę uprzejmie Pana Dyrektora – o ile Pan będzie do mnie pisał – adresować do domu. Od kilku tygodni jestem chory i nie chodzę do biblioteki, być może więc także, że list przeleżał się na biurku, zanim mi go przyniesiono do domu.

Wiadomość o zgodzie Niemców na ewentualne przewiezienie najcenniejszych

objektów Ossolineum do Krakowa ucieszyła mnie, ale też i zdziwiła.
Z Abbem mówiłem o tym 6–8 tygodni temu, kiedy przeniesienie naszych przedmiotów na Wawel zaczęło się realizować, ale spotkałem się z stanowczym sprzeciwem. Tłumaczyłem mu, że wystąpiłem z tą myślą nie dlatego, jakobym obawiał się zajęcia Lwowa przez bolszewików, tylko ze względu na ewentualne naloty i brak odpowiednich schronów w Ossolineum.
Dosyć długo z nim polemizowałem, ale nie dał się przekonać, w każdym razie zakończyłem rozmowę radą, aby pomówił o tym z Johannesenem, który właśnie w tych dniach miał przejeżdżać przez Kraków w drodze z Berlina. Co wpłynęło na zmianę zapatrywania Abba – nie wiem, bo już tej sprawy z nim nie poruszałem. Miałem zamiar napisać do Pana Dyrektora o tej

rozmowie i zaproponować ewentualne wywiezienie prywatnie najbardziej cennych przedmiotów (naturalnie w bardzo ograniczonej ilości) może do Dzikowa, bo uważam takie miejscowości za bardziej bezpieczne od większych miast. Myślałem o Ks. Lubomirskim lub kimś z jego rodziny, jako o tych, którzy mogliby się najłatwiej podjąć przewiezienia tych przedmiotów — wobec jednak ogromnych trudności komunikacji ze Lwowem, jakie były w ostatnich czasach, uważałem taką propozycję za nieaktualną. Jeżeli dojdzie do urzędowej ewakuacji za zgodą Abba, to ten plan naturalnie upada.

Obaw Pana Dyrektora co do losów zbiorów na Wawelu nie mogę naturalnie rozproszyć. Można obawiać się dwóch ewentualności: Wawel może być bombardowany, a nasze zbiory mogą być przez Niemców wywiezione.

Mimo tych obaw godziłem się na zabezpieczenie rękopisów etc. Bibl. Jagiell. i PAU (mogli to naturalnie zrobić i bez mojej zgody), gdyż uważam gmach biblioteki za tak eksponowany i dający tak mało gwarancji co do bezpieczeństwa, że lepsze jest przechowanie zbiorów na Wawelu. Piwnice na Wawelu oglądał tylko Abb, zapewniał jednak, że są bardzo bezpieczne. Od prof. Łyszki-Bohusza dowiedziałem się, że są rzeczywiście głębokie i suche, można więc mieć nadzieję, że nawet w razie bombardowania zamku i zniszczenia go, piwnice zostaną zasypane ale całe.

Pozostaje obawa wywiezienia zbiorów. Jeżeli do tego dojdzie, to na to nic nie poradzimy, wolę jednak, aby w takim wypadku wywożono nasze zbiory porządnie zapakowane w skrzyniach z napisami, a nie jak książki z berlińskiej Staatsbibliothek na otwartych autach w paczkach powiązanych sznurami.

Zabrano się do tego wywozu dosyć późno, po wrześniowych czy październikowych nalotach na Berlin i, jak mi mówił Abb, nie było mowy, aby można było sporządzić tak olbrzymią ilość skrzyń na prawie dwa miliony książek. Rękopisy i inne kosztowności zabezpieczono jeszcze w 1939 r. Przed kilku tygodniami widziałem, jak przywieziono książki z Kijowa na otwartych lorach, a z wagonów na platformach. Czy można wyobrazić sobie, aby w razie nakazanej ewakuacji Krakowa, był czas sporządzać skrzynie i pakować nasze zbiory?

Z pewnością, zapakowanie w skrzynie nie zabezpiecza pociągu czy aut przed zbombardowaniem i spaleniem, przed wyrzuceniem skrzyń na jakiejś stacji, aby zwolnić wagony dla wojska, wreszcie przed zniszczeniem w nowym miejscu przechowania, ale to samo groziłoby transportowi zbiorów bez opakowania.

Z tych więc względów, biorąc nawet w rachubę nalot na Wawel, względnie wywóz, uważam oddanie naszych zbiorów na przechowanie za bardziej bezpieczne od zatrzymania ich w bibliotece.

Muszę jednak dodać, że prof. Gąsiorowski (następca śp. Komornickiego) i p. Potocka są bardzo przeciwni zabezpieczeniu cimeliów Muzeum Czartoryskich na Wawelu. Po długich namowach udało mi się skłonić Abba do przyzwolenia, aby przechowano je w piwnicach Muzeum, ale dzieje się to na ich odpowiedzialność a za aprobatą Ks. Adamowej i pełnomocnika Ordynacji. Bezpieczeństwo przed bombardowaniem jest tu może mniejsze niż na Wawelu, ale za to wywóz jest mniej prawdopodobny, a po smutnym doświadczeniu z ewakuacją do Sieniawy, tego obawiają się najwięcej.

Przyznam się do nadziei, że do ewakuacji Krakowa nie dojdzie, gdyż sądzę, że sytuacja ogólna ~~byłaby~~ w takim momencie nie pozwalałaby myśleć o wywozie takich przed-

miotów.

Przedstawiam Panu Dyrektorowi szczegółowo wszystkie pro i contra zabezpieczeniu zbiorów na Wawelu. Nie wziąłem pod uwagę jeszcze Pańskiej obawy, czy Wawel nie podzieli losu zamku warszawskiego. Trudno mi to przypuścić, jakkolwiek po dotychczasowym doświadczeniu wszystkiego możnaby oczekiwać. Pozwolę sobie jednak przypomnieć, że przed pozostawieniem zamku na zniszczenie, został on gruntownie oczyszczony z wszystkich cenniejszych przedmiotów. Czy w omawianym wypadku nie należałoby przedtym oczekiwać wywozu nagromadzonych na Wawelu cenności? (Są tam wszystkie dzieła sztuki zebrane przez Sonderauftrag).

Abb wyjechał przed paru dniami do Berlina i ma powrócić dopiero za tydzień, koło 11-go. Opierając się na tym, co mi powiedział w czasie naszej rozmowy o zabezpieczeniu Ossolineum, sądzę, że nie będzie nastawał na wywóz do Krakowa, gdy mu Pan Dyrektor powie, że może zabezpieczyć zbiory we Lwowie

przed nalotami. Przychodziło mi nieraz do głowy, czy w razie trzeciej okupacji Lwowa nie możnaby niektórych przedmiotów oddać na przechowanie prywatnym osobom?

Dziękuję uprzejmie za gratulacje z powodu zbiorów Chopina. O ile cieszyłem się z nabycia Muzeum Gauchet'a, o tyle byłem przeciwny przewożeniu ich do Krakowa, gdyż uważam, że właściwe ich miejsce Warszawa, ale ze względów propagandowych Abb nie chciał o tym słyszeć. Narazie pocieszam się nadzieją, że może kiedyś oddam je Warszawie.

Przesyłam Panu Dyrektorowi najlepsze pozdrowienia i łączę wyrazy wysokiego poważania. Często i z serdecznym współczuciem myślę o Lwowie i o Waszym niezmiernie ciężkiej sytuacji. Daj Boże, abyście te wszystkie przejścia wytrzymali i przetrwali.

Proszę Pana Dyrektora pozdrowić odemnie wszystkich kolegów, a zwłaszcza prof. Grodeckiego.

Kuntze

223

Einschreiben

polecony

3

J. Wszy Pan Dyrektor

Dr Mieczysław Gębarowicz

Lwów

ul. Ossolińskich 2

Ossolineum

R Krakau 1 240 h

224

E. Kuntze
Kraków
ul. Św. Krzyża 10 m. 2

Kraków 16/12 43

225

Wielce Szanowny Panie Dyrektorze,

bardzo uprzejmie dziękuję za łaskawe wyjaśnienia i zapewniam Pana Dyrektora, że zawsze może Pan liczyć na moją, niestety obecnie bardzo słabą, pomoc w wszystkich sprawach Ossolineum. Przed paru dniami wrócił Abb, ale nie wiem, kiedy ma zamiar wybrać się do Lwowa, sądzę jednak, że nie przed świętami, a może dopiero po swym urlopie, który mu w tych czasach wypada.

U nas przygotowania w pełnym toku, nie tylko co do wywozu na Wawel, lecz także w celu zabezpieczenia gmachu. Wnosząc z tego, co Abb opowiadał o Berlinie, nie na wiele może to przydać się, a natomiast psują mi gmach, który już i bez tego dostatecznie jest zniszczony.

Dziękuję serdecznie za życzenia i nawzajem przesyłam najlepsze spokojnych Świąt i Nowego Roku, daj Boże, wyzwolenia.

Łączę wyrazy wysokiego poważania Kuntze

2240

ABSENDER E. Kuntze

Kraków

ul. Św. Krzyża 10 m. 2

P.S. Swego czasu posłała tu, tejsza biblioteka na propozycję dra Johannsena prośbę o przysłanie wydawnictw Ossolineum dla BJ, PAU i bibl. seminaryjnych. Dotychczas nie otrzymaliśmy żadnej odpowiedzi. Czy Pan Dyrektorowi znana ta sprawa?

III.42.

POSTKARTE

U/ Ly

Jeszcze Pan Dyrektor

Dr Mieczysław Gębarowicz

Lwów

ul. Ossolińskich 2

Ossolineum

Kraków, 3 maja 1944.

Wielce Szanowny Panie Dyrektorze,

Po powrocie z Rabki z końcem marca chciałem odpisać Panu Dyrektorowi, ale wtedy komunikacja pocztowa ze Lwowem była już przerwana i listy zwracano. Potym nie trafiła mi się żadna okazja, przez którą mógłbym list przesłać, aż dopiero dzisiaj dowiedziałem się od prof. Kowalskiego, że otrzymał od Pana odpowiedź na swój list, wysłany 22-go czy 23-go, chociaż na poczcie informowano mnie, że listy do Lwowa nie chodzą. Wobec tego i ja próbuję wysłać ten list, a może dojdzie on do Pańskich rąk.

Niestety, o tym, co Pana Dyrektora najwięcej interesuje, tj. o przesyłkach z Ossolineum, nie mogę nic nowego donieść. Dyr. Abba nie ma od 10 dni w Krakowie i ma powrócić dopiero koło 8 b.m., a bez niego nic nie da się zrobić. Dr Himpel jest niewidzialny i wogóle biblioteką nie zajmuje się

zupełnie. Skrzynie z rękopisami są złożone u nas w piwnicy, ale chciałbym je jaknajprędzej wyekspediować na Wawel i dołączyć do naszych zbiorów, które się tam znajdują. W myśl Pańskiego życzenia, wyrażonego w liście do prof. Kowalskiego, chcę skłonić A., aby pozwolił otworzyć niektóre skrzynie z drugiego transportu celem przekonania się, czy zbiory nie są wilgotne. Obawiam się tylko, czy zgodzi się na to, bo w rozmowach ze mną o zbiorach Ossolineum, okazał zadziwiającą jak na bibliotekarza obojętność co do ich stanu i losów. Zrobię jednak wszystko, co będę mógł.

Skarżył się A. przedemną, że Pan Dyrektor nie wysłał wyznaczonych do odesłania do Krakowa wydawnictw sowieckich, tylko jakieś mniej wartościowe podręczniki i to często po kilka egzemplarzy. Sprawę tę wyjaśnił zapewne z Panem Dr Himpel w czasie swego pobytu we Lwowie, ja zaś odrazu powiedziałem Abbowi, że musiało tu zajść jakieś nieporozumienie i zwróciłem mu uwagę na to, że sowiecka literatura, prawie wyłącznie techniczna, zupełnie nie godzi się

zcelami Ossolineum i programem uzupełniania zbiorów, nie wyobrażam sobie tedy, aby Panu mogło zależeć na zatrzymaniu tych sowieckich nabytków.

Sowieckie wydawnictwa spowodowały najazd kilkunastu rozmaitego kalibru „profesorów" rosyjskich, którzy zakwaterowali się w bibliotece i mają te zbiory „opracowywać". Pozatym oprócz p. Buchholza dostaliśmy jakieś Volksdeutsch'ki, z którymi nie zapoznano nas nawet. Wspomniał mi też A., że ma zamiar zaangażować jakiegoś dra Szwejkowskiego, Volksdeutsch'a, który służył w S. D. — Ładna kombinacja! Podobno jest to bibliotekarz, a Pan, Panie Dyrektorze, miał powiedzieć Abbowi, że bardzo zdolny. Tutaj w Krakowie nigdyśmy o takim panu nie słyszeli.

Z wielkim niepokojem przyjmujemy ciągłe wiadomości o bombardowaniu biednego Lwowa. Nie potrzebuję dodawać, z jakim współczuciem odnosimy się do Was wszystkich, którzy tyle musicie znosić. Dzisiaj wstąpił do biblioteki prof. Widajewicz i opowiedział o Ossolineum, a właściwie potwierdził to, cośmy już dawniej o poniesionych szkodach wiedzieli. A. zapewniał,

że dr Himpel postara się o środki na konieczne reparacje, nie wiem jednak, czy drowi H. udało się coś uzyskać, gdyż nie widziałem go po powrocie ze Lwowa. Obserwując stosunek A. do H. mamy wrażenie, że ten ostatni nie długo pobędzie w Krakowie. Przed paru dniami otrzymałem list od Ks. Lubomirskiego z wiadomością, że wysłał Panu Dyrektorowi pewną sumę na najkonieczniejsze wydatki.

Czy może Pan komunikować się z Warszawą? Od dra Grycza dostałem smutną wiadomość o szeregu osób w Warszawie, a między innymi także o p. Sawickiej, kierowniczce Gabinetu rycin BN w Warszawie. O zniszczeniu biblioteki TPW w Wilnie i o ciągłych stratach, ponoszonych przez biblioteki uniwersytecką, seminaryjne i Wróblewskiego opowiadała nam dr Hleb-Koszańska, która przez kilka dni bawiła w Krakowie.

Jeszcze raz chcę zapewnić Pana Dyrektora, że uczynię wszystko, aby jak można najlepiej zabezpieczyć lwowskie zbiory, na których zależy mi równie wiele, jak na jagiellońskich.

Proszę Pana, Panie Dyrektorze przyjąć me najlepsze pozdrowienia oraz wyrazy prawdziwego poważania

Kuntze

EINGEFÜHRT UND EMPFOHLEN
DURCH DIE NSDAP
ARBEITS BEREICH
GENERALGOUVERNEMENT

GESUND DURCH VOLKORNBROT

KRAKAU 2
-4 V.44-0

EINGEFÜHRT UND EMPFOHLEN
DURCH DIE NSDAP
ARBEITS BEREICH
GENERALGOUVERNEMENT

251

Dr Mieczysław Gębarowicz

Lwów
Ossolińskich 2
Ossolineum

1132

E. Kuntze

Kraków

Św. Krzyża 10 m. 2

Kraków 15/5 44

Wielce Szanowny Panie Dyrektorze,

Korzystam z okazji, aby podziękować uprzejmie za list z 8 maja, za wiadomości o zniszczeniach w Ossolineum i za informacje personalne. Serdecznie współczuję Panu, wszystkim kolegom i wszystkim mieszkańcom biednego Lwowa, którzy już tyle wycierpieli w ostatnich kilku dziesiątkach lat. Nie chcę się długo rozwodzić nad Waszym ciężkim położeniem, które zresztą i nam może przypaść w niedługim czasie w udziale, proszę mi jednak wierzyć, że ciągle myślimy o Panach i o tych cierpieniach moralnych i fizycznych, które przechodzicie.

Piszę tylko tych parę słów, bo z tutejszego terenu nie mam nic nowego do zakomunikowania. Skrzynie z Waszymi zbiorami znajdują się jeszcze u nas w piwnicy, staram się jednak, jak już o tym wspomniałem poprzednio, o przewiezienie ich na Wawel, gdzie

234

będą bezpieczniejsze. Niejasne mi jest jednak dotychczas, co one zawierają. Co do pierwszego transportu z 38 skrzyń, pisał mi Pan swego czasu, że są tam rękopisy i inne cimelia (także numizmaty), a co zawiera drugi transport z 35 skrzyń? Abb upiera się, że nie ma tam cimeliów, tylko nowe druki ogólnego charakteru, które w razie niebezpieczeństwa wywiezie dalej na zachód. Czy Ossolineum kupowało nowości od 1941 r.? Starych zbiorów, z czasów polskich, nie ma A. zamiaru wywozić, ale w przekonaniu, że wszystkie skrzynie zawierają nowości, gotów je kazać wywieźć. Czy w spisach nie jest podane, co właściwie skrzynie zawierają? Jeżeli Pan, Panie Dyrektorze, kazał pakować cimelia wbrew polece, nie Abba (tak on twierdzi), to trzebaby obecnie wyjaśnić tę sprawę z Himplem, korzystając z jego obecności we Lwowie, albo też zawiadomić mnie, które skrzynie należałoby zatrzymać (z drugiego pierwszy cały transportu), a ja w swoim czasie, t.zn. przed samym grożącym wywozem, powiedziałbym Abbowi, aby je zostawił.

Łączę bardzo serdeczne pozdrowienia, życzenia wytrwania i wyrazy głębokiego poważania

Kuntze

235

Kraków 23/5 44.

Wielce Szanowny Panie Dyrektorze,

Dziękuję bardzo uprzejmie za list z 18.b.m., przywieziony przez dra Knota, i korzystam z jego uprzejmości, aby odwrotnie odpowiedzieć. Po przyjeździe dra Himpla i rozmowie z nim, dyr. A. przyszedł do mnie i robił mi formalnie wyrzuty, że pisałem do Pana o zamiarze wysłania książek na zachód. Utrzymywał, że wskutek tego powstają nieporozumienia i podejrzenia, jakoby chciał zabrać stare zbiory Ossolineum, podczas gdy on takiego zamiaru nie ma, a tylko nowości chciałby uratować przed bolszewikami, którzy jakoby szczególnie mają na nie apetyt. Ponieważ po tej rozmowie w sobotę, 20-go, wyjechał do Berlina, rozmówiłem się z drem Himplem jeszcze przed otrzymaniem Pańskiego listu. Dr H. przyznał mi, że dyrektywy A. co do wywozu ze Lwowa są tak niejasne i ciągle zmieniane, że

on w nich nie może wyznać się. Stwierdził jednak, że od początku była mowa o tym, że z Ossolineum mają być wywiezione cimelia i nic innego i że Abbowi wyraźnie to powiedział, nie rozumie więc, co on mówi o nowościach z Ossolineum. List Pana Dyrektora wyjaśnia mi dostatecznie, co zawierają skrzynie z O., i będę starał się w miarę mych możności zatrzymać je w Krakowie, na Wawelu.

Widziałem fotografie Ossol. i BU i jestem przerażony zniszczeniem, bo nie myślałem, aby było tak duże. Czy ten sam los niespotka B. J.? Mówił mi dr H. o trudnościach zabezpieczenia zbiorów przed Senczem i wyobrażam sobie położenie Pana Dyrektora. Na pomoc A. trudno liczyć, gdyż właściwie wszystko to jest mu dosyć obojętne. Może jednak staraniem Pana uda się uzyskać nieco materiałów, aby zabezpieczyć przed dalszym niszczeniem. Czy te zabiegi przydadzą się na co? Bóg to raczy wiedzieć, ale trzeba bronić do ostatka. Zesłów dra K. wnoszę, że Panowie jesteście zdecydowani wytrwać do końca i dopiero w ostateczności wyjechać. Ale dokąd?, bo przecież ten walec potoczy się dalej na zachód.

Jeszcze raz serdecznie dziękuję za wiadomości, życzę zdrowia i sił do wytrzymania tych wszystkich trosk i łączę wyrazy wysokiego poważania

Kunke

2857

JWPan Dyrektor

Dr Mieczysław Gębarowicz

T. o. r.

p. g.

Stella 60.

Kraków 14/6 44

239

Wielce Szanowny Panie Dyrektorze,

na Pański list z 9 b.m. odpisuję na kartce, bo listów nie przyjmują, sądzę jednak, że kartka dojdzie. Niepotrzebnie Pan Dyrektor przejął się mą wzmianką o rozmowie z A. Do jego wyskoków jestem przyzwyczajony, bo miałem i mam z nim o wiele więcej do czynienia od Panów. Poznałem też go aż zanadto dobrze i to z rozmaitych stron i dlatego nie mam najmniejszej pretensji do Pana Dyrektora, bo też rozmowa z nim nie zrobiła na mnie żadnego wrażenia, ani jego aluzja do tego, że korespondujesz z Panami niejako poza jego plecami. Z późniejszych jego wynurzeń widziałem, że nie ma co do Pana Dyrektora żadnych zastrzeżeń, a nawet przeciwstawił akcję ratowania onolineum, i podniósł ją jako bardzo wydatną, w przeciwieństwie do p. G., któremu zarzuca, że zwrócił się do dystryktowego szefa oświaty o pomoc. To go szczególnie ubodło jako wciąganie innych czynników do jego zakresu działania. Sam nie wie chce, czy nie może

240

ABSENDER

E. Kuntze

Kraków

Św. Krzyża 10 m. 2

zrobić, a innych wiecznie dopuścić.
Może Pan już zresztą słyszał coś
o tym od dra H.

Dziękuję za wiadomości o rato-
waniu Ossol. i zabezpieczaniu
zbiorów. Mam nadzieję, że do jesieni
da się w innych warunkach gmach
zabezpieczyć.

Łączę najlepsze pozdrowienia
i wyrazy wysokiego poważania

Kuntze

POSTKARTE

JWPan Dyrektor

Dr Mieczysław Gębarowicz

Lwów

Ossolineum

Ossolińskich 2

Kraków 8/7 44

241

Wielce Szanowny Panie Dyrektorze,

Piszę tylko na kartce, bo nie mam nic nowego do zakomunikowania, a pozatym słyszałem, że kartki pewniej dochodzą, podczas gdy listy często zwracają. Jestem bardzo ciekaw, jak daleko postąpiły prace restauracyjne gmachu i czy Pan Dyrektor mógł zdobyć odpowiednie na ten cel fundusze, materiały i przedsiębiorcę, któryby podjął się tej robaty. Dyr. A. zapewnia, że już wszystko zostało zrobione. A jak stoi sprawa z przeniesieniem zbiorów do piwnic dominikańskich? Ponieważ na Wawelu nie ma już podobno miejsca, chce A. w razie niebezpieczeństwa przewieźć resztę naszych skrzyń, a także Ossolineum, na Śląsk, do jakiegoś majątku w okolicy Goldberg. Warszawskie zbiory mają pójść do majątku Gróbitsch na wschód od Frankfurtu n/O. Aby go odwieść o tego zamiaru był w Kra-

242

ABSENDER E. Kuntze

Kraków

ul. Św. Krzyża 10 m. 2

Kowie parę dni temu dr Grycz ale nie udało się nam Abba przekonać. Proszę tę wiadomość zatrzymać na razie przy sobie a szczególnie nie mówić o tym drowi H. Przy sposobności prosiłbym o parę słów wiadomości. Wczoraj był u mnie Ks. Lubomirski (Andrzej). Wyjeżdża do Mszany Dolnej. Łączę najlepsze pozdrowienia i wyrazy wysokiego poważania

JK.

POSTKARTE

KRAKAU 8.7.14 -14 a.a.

JWPan Dyrektor

Dr Mieczysław Gębarowicz

Lwów

ul. Ossolińskich 2

Wielmożny Panie Kustoszu!

Ponieważ sam nie czuję się dość na siłach by ocenić wartość, względnie zlokalizować dzieła prawdopodobnie szkoły włoskiej znajdującej się w posiadaniu p. Stanka Bolesława, proszę przeto uprzejmie by Pan Kustosz jako doświadczony na tem polu badacz, zechciał łaskawie udzielić pozyskanemu Panu – dokładniejszych informacyj.

Dziękując z góry pozostaję z należnym szacunkiem

Prof. E. Kunze

Dr. Inż. Adam KURYŁŁO
profesor politechniki
cywilny inżynier budownictwa
LWÓW, Łąckiego 9.

Lwów 28. 10. 1926.

Wielmożny Panie Doktorze,

Nawiązując do wczorajszej rozmowy o dotacji docentury: „Dzieje sztuk plastycznych" donoszę uprzejmie, że na posiedzeniu Rady Wydziału w dniu dzisiejszym uchwalono na mój wniosek przyznać Pann Doktorowi dotację miesięczną (poczawszy od 1go listopada b. r.) w wysokości 10% kwoty przypadającej na cały wydział. Kwotę tę otrzymano dzieląc po 1% ze wszystkich katedr, którym przyznano przeważnie po 9% miesięcznie. Dla orjentacji dodaję, że 10% z kwoty na cały wydział wynosiło w miesiącu październiku b. r. około 100 zł.

Z wyrazem poważania

Kamil Kuryłło.

Dr. Ing. Adam KURYŁŁO

247

Kraków 2/2 1928

Szanowny Panie Doktorze!

Bardzo dziękuję Panu za pamięć, okazaną przysłaniem Pańskiej pracy o św. Stanisławie. Przeczytałem ją już — z prawdziwą przyjemnością. Poza kilku niedość jasnemi (niewielkiemi) ustępami — zwł. ustępem o prawie ~~[illegible]~~ bliższości, wywody Pańskie bardzo przekonywająco brzmią w tych dziełach, na których się rozumiem. A głównie cieszy mnie to, iż dam, jako

248

historyk sztuki, zna dobrze (także) metodę historyczną i rozumie konieczność ścisłego tłumaczenia niedomówień z dziedziny sztuki z analizą zabytków.

Łączę wyrazy szacunku i serdeczny uścisk dłoni.

Stanisław Kałuska

249

POCZTA POLSKA

2 20

5 GR

POCZTA POLSKA

Jmelnowżny Pan

Dr Mieczysław Gębarowicz

kustosz muzeum Ossolińskich

Lwów

Bibljoteka im. Ossolińskich

POLSKA AKADEMJA UMIEJĘTNOŚCI

Nr.667/28. W Krakowie, dnia 12 maja 1928.

Wielce Szanowny Panie Kustoszu !

Polska Akademja Umiejętności uchwaliła podjąć wydanie dzieła zbiorowego, które ma przedstawić "Historję Śląska do końca XIV wieku." Wydawnictwo obejmie przeszło 20 ark. druku przy współudziale szeregu wybitnych uczonych polskich. Na treść jego złożą się rozdziały dotyczące prehistorji, geografji historycznej, języka, ustroju plemiennego, historji politycznej, kościelnej, społecznej i gospodarczej, nadto historji kultury i sztuki.

Duże znaczenie posiada rozdział o sztuce śląskiej do końca XIV w.- zwłaszcza okresu romańskiego, kiedy wpływy niemieckie były o wiele słabsze niż później. Do Pana Kustosza uchwalono zwrócić się o zwięzłe opracowanie tego rozdziału w rozmiarach 2 arkuszy druku zwykłej ósemki. Honorarjum za arkusz wyniesie 150 zł. Termin nadesłania pracy 1.X.1928. Ponieważ opracowanie dziejów sztuki Śląskiej do końca XIV w. wymagać będzie zapewne wyjazdu do Wrocławia i innych miejscowości, prosimy uprzejmie o ewentualne propozycje w tej kwestji. Kwestję ilustracyj później z Panem Doktorem omówię. Prosząc uprzejmie o wiadomość, czy Pan Doktór podejmie się tej pracy, łączę wyrazy prawdziwego szacunku.

Stanisław Zakrzewski
Sekretarz Generalny

JWPan
Dr. MIECZYSŁAW GĘBAROWICZ
we Lwowie

POLSKA AKADEMJA UMIEJĘTNOŚCI

Nr.667/28. W Krakowie, dnia 16 maja 1928.

Wielce Szanowny Panie Kustoszu !

Wyjeżdżam za kilka godzin do Paryża, nie mam więc czasu dokładniej odpisywać. Sądzę, że Pańskie propozycje będą mogły być uwzględnione. Omówię tę kwestję w czasie jubilieuszu "Ossolineum", jeżeli na czas na niego zdążę z Paryża; jeśli nie - to napiszę obszerniej.

Łączę wyrazy prawdziwego szacunku

Sekretarz Generalny.

JWielmożny Pan
Dr. Mieczysław Gębarowicz
we Lwowie.

POLSKA AKADEMJA UMIEJĘTNOŚCI

Wielmożny Pan

Dr Mieczysław G ę b a ro w i c z

~~L w ó w~~

Mały Żack ~~Ossolineum~~

Orłowo

„Czerwony Dwór"

POLSKA AKADEMJA UMIEJĘTNOŚCI

W Krakowie, dnia 27 czarwca 1928 r.

Wielce Szanowny Panie Doktorze !

Dziękuję Panu Doktorowi za podjęcie się współpracy w wydawnictwie : Dzieje Śląska do końca XIV w.", którego objąłem redakcję. Godzę się w zupełności na propozycję Pana opracowania tylko rzeźby i architektury. W sprawie części o malarstwie piszę równocześnie do prof. Podlachy na podstawie uchwały Komitetu redakcyjnego z dnia 22 bm. Co się tyczy wyjazdu Pana na Śląsk, proszę uprzejmie o podanie wysokości zasiłku, który Panu polecę niezwłocznie wyasygnować. Jeżeli będzie to możliwe prosiłbym jeszcze o przyspieszenie proponowanego w liście do dra Dobrowolskiego terminu z 31/ XII· na 8/XII. br.

Łączę wyrazy prawdziwego poważania

Sekretarz Generalny

WPan

Dr Mieczysław Gębarowicz

we Lwowie

POLSKA AKADEMJA UMIEJĘTNOŚCI

Nr.895/28. W Krakowie, dnia 5 lipca 1928.

Wielce Szanowny Panie Kustoszu !

Otrzymałem list Pana Kustosza z 2/7. Co do kosztów, to możemy je obliczyć i expost, jak Pan Kustosz zorjentuje się w wydatkach ; sądzę, że bez trudu dojdziemy do porozumienia. Co do wyjazdu, to termin zależy tylko od Pana, a pieniądze jako zaliczkę wypłacę ; trzeba będzie się liczyć też z kosztami fotografij. Do kogo, jakie polecenia trzeba będzie dla Pana Kustosza przygotować ? Proszę o nadesłanie konceptów dla nich.

Łączę wyrazy prawdziwego szacunku

Stanisław Zakrzewski
sekretarz Generalny

JWPan

Dr. Mieczysław Gębarowicz

we Lwowie

POLSKA AKADEMJA UMIEJĘTNOŚCI

Nr 1150/28. W Krakowie, dnia 10 września 1928.

Pozwalam sobie przypomnieć, iż termin dostarczenia rękopisów do "Historji Śląskiej" został ustalony na 1 października b.r.

Sekretarz Generalny

JWPan
Dr Mieczysław Gębarowicz
we Lwowie

POLSKA AKADEMJA UMIEJĘTNOŚCI

Nr 1073/29. W Krakowie, dnia 19 czerwca 1929.

Wielce Szanowny Panie Doktorze !

Druk Historji Śląskiej zaczął się, ale nim rozdział Pana Doktora dojdzie do druku, upłynie jeszcze kilka miesięcy.

Co do rozległości, to przekroczenia są możliwe, ale nie w tym rozmiarze, jak Pan Doktor proponuje. Miał ten rozdział objąć $1^{1/2}$ arkusza, mógłby dojść do $2^{1/2}$. Ale może Pan Doktor opracować osobno szerzej cały swój rozdział jako pracę monograficzną i przedłożyć ją Komisji historycznej Akademji; na wydanie takiej monografji znajdę pieniądze poza budżetem Komisji.

Co do ilustracyj, to będą musiały iść w Historji Śląskiej przeważnie na osobnych wkładkach, gdyż nie można dla dwóch rozdziałów drukować całej książki na papierze kredowym. Co do wymiarów, to polecę przesłać z Drukarni Panu Doktorowi próbną kolumnę. Co do ilości reprodukcyj, czekam na wnioski.

Zwracam uwagę, że dla monografji, gdyby ją Pan Doktor napisał, byłby użyty inny format /zapewne Prac Komisji historji sztuki/, mogłaby mieć znacznie większą ilość reprodukcyj i możnaby ją wydać na papierze kredowym, t.j. z ilustracjami w tekscie.

Łączę wyrazy szacunku i uścisk dłoni

Sekretarz Generalny.

JWielmożny Pan
Dr Mieczysław Gębarowicz

Lwów.

POLSKA AKADEMJA UMIEJĘTNOŚCI

R KRAKÓW 2
Nr. 06214

3e 15.XI.29 6
KRAKÓW 2

Wielmożny Pan
Doc. Dr Mieczysław Gębarowicz

Lwów
Ossolineum

POLSKA AKADEMJA UMIEJĘTNOŚCI

Nr 1148/29. W Krakowie, dnia 27 czerwca 1929.

Szanowny Panie Doktorze !

Pieniądze na specjalną monografję wydobędę ze Śląska przez wojewodę Grażyńskiego, który mi taką subwencję obiecał. Jeśli w przyszłym roku będzie wojewodą, to napewno także da. Ale wolałbym, by pracę mógł Pan wcześniej przedstawić /choćby Pan ją potem wykańczał/, by móc zaraz po jej przedstawieniu wystarać się o pieniądze.

Na wydatek dla sporządzenia potrzebnych fotografij godzę się.

Łączę wyrazy szacunku

wraz z uściskiem dłoni

Sekretarz Generalny.

JWielmożny Pan

Dr Mieczysław Gębarowicz

we Lwowie.

POLSKA AKADEMJA UMIEJĘTNOŚCI

Nr 1819/29. W Krakowie, dnia 15 listopada 1929.

Szanowny Panie Doktorze !

W odpowiedzi na list Pana Doktora z dnia 11 b.m. metrykę odsyłam. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi zapewne dnia 20 b.m. Szanse Pańskie, jak dotąd, dobre. Ale czy Pan tymczasem nie otrzymał tamtego stypendjum, o którem była mowa.

Sprawy klisz jeszcze nie rozpatrzyłem, rzecz na razie nie jest tak pilna, gdyż druk tomu III będzie się mógł rozpocząć dopiero w lutym, a obecnie jestem bardzo zajęty. Niedługo prześlę rękopis Pański z uwagami do poprawy, a to ze względu na niepoprawności językowe, które trzeba będzie poprawić.

Łączę wyrazy prawdziwego szacunku

Stanisław Ratuszka
Sekretarz Generalny.

JWielmożny Pan
Doc. Dr Mieczysław Gębarowicz
we Lwowie.

271

Wielmożny

Dr Gębarowicz

Kustosz Ossolineum

loco

POLSKA AKADEMJA UMIEJĘTNOŚCI

Nr 1882/29. W Krakowie, dnia 25 listopada 1929.

Szanowna Panie Doktorze !

W odpowiedzi na list z 18 b.m. proszę, by Pan Doktór zawiadomił oficjalnie Akademję, iż otrzymał już inne stypendjum, że jednak swoje podanie o stypendjum im. Osławskiego podtrzymuje ze względu, że pierwsze (stypendjum) nie wystarczy i że ewentualnie gotów jest się tamtego zrzec. Proszę o pośpiech; poprzednie naznaczone posiedzenie Osławskiego nie doszło do skutku.

Łączę wyrazy szacunku i uścisk dłoni

Sekretarz Generalny

JWPan
Dr Mieczysław Gębarowicz
we Lwowie.

175

POLSKA AKADEMJA UMIEJĘTNOŚCI

JWielmożny Pan

Dr Mieczysław Gębarowicz

L W Ó W

Ossolineum.

POLSKA AKADEMJA UMIEJĘTNOŚCI

Nr 340/30 w Krakowie, dnia 6 lutego 1930r.

Wielmożny Pan
Dr Mieczysław Gębarowicz

W odpowiedzi na list z dnia 3/II 1930r. donoszę, iż według statutu funduszu Osławskiego art. III stypendja wypłaca się z góry w półrocznych ratach. Obecnie więc przekazuję Panu Doktorowi przez Bank Związku Spółek Zarobkowych połowę, drugą zaś połowę przekaże w pół roku po wyjeździe Pana Doktora /proszę o podanie daty/. -

Sprawozdania proszę przesyłać kwartalnie licząc od wyjazdu z kraju. Mam nadzieję, że Pan Doktor zechce zasilać nasz Przegląd Historji sztuki sprawozdaniami z stanu nauki, muzeów itd. krajów, w których będzie bawił. -Na takich sprawozdaniach bardzo nam zależy. Bliżej napisze o tem prof. Molé. -

Łączę wyrazy szacunku i pozdrowienia

Stanisław Zakrzewski
Sekretarz Generalny

POLSKA AKADEMJA UMIEJĘTNOŚCI

Nr 1703/32. W Krakowie, dnia 23 grudnia 1932r.

Wielce Szanowny Panie Kustoszu,

Druk I-go tomu Historji Śląska nareszcie został doprowadzony do końca. Brakuje jeszcze tylko indeksu i streszczeń francuskich. Rozdziały w I-ym tomie znacznie się rozszerzyły, tak, że ten tom przekroczy 50 arkuszy druku. Wobec tego muszą być rozszerzone inne rozdziały dla utrzymania równowagi. Obecnie przystąpi się do druku t.3, który obejmuje dzieje sztuki, a w tem także rozdział Pana Kustosza o architekturze i rzeźbie. Ponieważ rozmiar tego rozdziału, już opracowanego przez Pana Kustosza jest znacznie mniejszy, proszę uprzejmie o łaskawe rozszerzenie go do wymiarów 4-5 arkuszy. -

Łączę wyrazy prawdziwego szacunku i życzenia przyjemnego spędzenia świąt

Sekretarz Generalny

JWPan
Dr Mieczysław Gębarowicz
Lwów

POLSKA AKADEMJA UMIEJĘTNOSCI

Nr 73/33. W Krakowie, dnia 19 stycznia 1933

Wielce Szanowny Panie Doktorze,

Z polecenia Pana Sekretarza Generalnego przesyłam w załączeniu artykuł Pana Doktora do Historji Śląska.

Łączę uprzejme ukłony oraz bardzo serdeczne wyrazy

Dyrektor Kancelarji

JWPan
Dr Mieczysław Gębarowicz
Lwów

POLSKA AKADEMJA UMIEJĘTNOŚCI

Nr 569/33

W Krakowie, dnia 30 marca 1933r.

Wielce Szanowny Panie Kustoszu,

W każdej chwili może się już rozpocząć druk 3. tomu Historji Śląska do końca XIV w., gdyż pieniądze na jego wydania są ~~już~~ zapewnione. Wobec tego bardzo będę wdzięczny za jaknajszybsze nadesłanie rozszerzonego rękopisu, rozdziału, który Pan Kustosz obiecał opracować i w krótszej redakcji poprzednio nadesłał.

Łączę wyrazy prawdziwego szacunku i uścisk dłoni

Sekretarz Generalny

POLSKA AKADEMJA UMIEJĘTNOŚCI

Nr.369/33. W Krakowie, dnia 11 kwietnia 1933 r.

Wielce Szanowny Panie Doktorze!

Proszę uprzejmie o odpowiedź na list moj z dnia 30 marca b.r. z podaniem, kiedy otrzymam przerobiony rękopis.

Łączę wyrazy prawdziwego szacunku,

Sekretarz Generalny

JWPan
Dr Mieczysław Gębarowicz
Lwów

POLSKA AKADEMJA UMIEJĘTNOŚCI

POLSKA AKADEMJA UMIEJĘTNOŚCI

Nr 745/33. W Krakowie, dnia 8 lipca 1933r.

Wielce Szanowny Panie Kustoszu,

Przypominam obietnicę dostarczenia rękopisu o sztuce na Śląsku do końca XIV w.

Łączę wyrazy prawdziwego szacunku i uścisk dłoni

Sekretarz Generalny

Stanisław Kutrzeba

JWPan
Kustosz Mieczysław Gębarowicz
Lwów - Ossolineum

POLSKA AKADEMJA UMIEJĘTNOŚCI

Nr 798/33. W Krakowie, dnia 30 lipca 1933r.

Wielce Szanowny Panie Kustoszu,

Rękopis otrzymałem. Jak tylko wróci z urlopu dr Mikucki, zaraz każę mu się zająć przygotowaniem oddania rękopisu do druku. Niestety prof. Podlacha nie daje znaku życia.

Łączę wyrazy prawdziwego szacunku wraz z uściskiem dłoni

Sekretarz Generalny

JWPan
Kustosz Mieczysław Gębarowicz
we Lwowie

291

POLSKA AKADEMJA UMIEJĘTNOŚCI

J.Wielmożny Pan

Doc.dr Mieczysław Gębarowicz

L W Ó W

Ossolineum

POLSKA AKADEMJA UMIEJĘTNOŚCI

Nr 798/33. W Krakowie, dnia 20 sierpnia 1933.

Wielce Szanowny Panie Doktorze,

W załączeniu przesyłam cały materjał ilustracyjny, nadesłany przez Pana Doktora w dwu przesyłkach do Akademji, z prośbą o uszeregowanie go wedle tego, jak ma być reprodukowany w III tomie Historji Śląska.

Transport drugi, oznaczony przez Pana Doktora literami alfabetu, pragnął Pan wedle listu z dnia 6 lipca b.r. uszeregować następująco:

1.	tablica.....	fotogr.	a, b, c
2.	"	"	d, e
3	"	"	f, g
4	"	"	h, i
5	"	"	k, l

Przy fotografjach f, g zaznacza Pan Doktor w liście, że trzeba je zamówić, chociaż fotografja, oznaczona temi literami, znajduje się wśród nadesłanych przez Pana Doktora.

Proszę więc o dokładne rozjaśnienie wszelkich wątpliwości i zwrot jak najszybszy fotografij, gdyż sprawa jest bardzo pilna - klisze trzeba dać jak najprędzej do roboty.

Co do ustępu końcowego, jaki zamierza Pan dodać do swej pracy, a który ma zawierać ogólną charakterystykę sztuki śląskiej, godzę się na niego jak najchętniej.

Raz jeszcze prosząc o jak najszybszy zwrot fotografij wraz z wszelkiemi objaśnieniami, łączę wyrazy prawdziwego szacunku i serdeczny uścisk dłoni

Sekretarz Generalny.

POLSKA AKADEMJA UMIEJĘTNOŚCI

Nr.798/33 W Krakowie, dnia 6 listopada 1933r.

Wielce Szanowny Panie Kustoszu,

Przesyłam równocześnie rękopis rozdziału napisanego przez Pana Kustosza do 3-go t.Historji Śląska. Przygotowałem go już do druku, by uzgodnić z tomem I-ym. Co do samego tekstu opracowania chciałbym zrobić dwie uwagi. Pierwsza tyczy się wstępu; czy nie jest on nieco za obszerny, wobec tego, że rozmaite kwestje tam poruszone będą musiały być omawiane także i w innych działach, mianowicie w dziale historji kościoła i historji kultury. Druga kwestja tyczy się końcowej daty opracowania. Całe to wydawnictwo, o ile chodzi o wszystkie 3 tomy nosi tytuł Historji Śląska do końca XIV w. Tego terminu przestrzega się też w opracowaniach. Historja polityczna opracowana jest do roku 1402 równomiernie dla całego tego okresu. Historja ustrojowa także sięga do końca XIV w. tylko od 1327 jest traktowany zwięźlej. Pan Kustosz daje tytuł Architektura i rzeźba monumentalna na Śląsku do połowy XIV w. Otóż byłbym bardzo wdzięczny za zmianę tego tytułu tak, by mówił on o historji sztuki do końca XIV w. i za uzupełnienie do tej daty, choćby druga część XIV w. miała być traktowana nieco zwięźlej. Dotrzymanie daty końcowej roku 1400, jest tembardziej konieczne, że praca ma być później dalej prowadzona, przyczem rozpoczną się dalsze tomy od r.1400-setnego.

Na powiększenie liczby tablic o dalsze 4 godzę się, będę

./.

296

~~będę~~ się starał,by klisze dobrze wypadły. Potrzebne klisze już Kancelarja Akademji zamówiła. Co się tyczy pisania nazw miejscowości,to zachodzą tutaj narazie pewne trudności,będę się starał jeszcze te sprawy zbadać.

Łączę wyrazy prawdziwego szacunku i poważania wraz z serdecznym uściskiem dłoni .

Sekretarz Generalny

P.S. Streszczenie może być późnie nadesłane,gdyż drukować się je będzie dopiero za 3-4 miesięcy. Może je Pan Kustosz napisać po polsku a my tu je przetłomaczymy.

JWPan
Dr Mieczysław Gębarowicz
we Lwowie

POLSKA AKADEMJA UMIEJĘTNOŚCI

ODPIS

Nr 1238/33.

Do JWPana

Sekretarza Generalnego P.A.U.

w Krakowie.

W odpowiedzi na pismo z dnia L.1238/33. donoszę,co następuje: Nazwa miejscowości, o którą chodzi,występuje w dwóch formach:1/złożonej, 2/ prostej.Forma złożona,występująca w źródłach już w pierwszej połowie w.XIII brzmi Grissobor,Kresefbor,Cressowobor.Już jednak w drugiej połowie XIII w. występuje forma prosta:Grissow,Grisow,Grizow,Griszow.Klasztor cystersów,który w tej miejscowości istniał w średniowieczu,ma w naszej literaturze historycznej nazwę klasztoru gryzowskiego/grysowskiego/. Rocznik tego klasztoru ma w Mon.Pol.Hist.nazwę Rocznika grysowskiego /Tom III str.697/.Wobec tego uważam,że i dziś obie formy,złożona i prosta,mają prawo obywatelstwa,obok więc nazwy Gryzobór,Krasobór/Słownik Geograf./wzgl.Krzyżobor/Damroth,OrtsnamenSchlesiens/,można używać formy krótszej: Grysów wzgl.Gryzów.

Wł.Semkowicz w.r.

Nr 1238/33.

JWPanu

Doc.dr. Mieczysławowi Gębarowiczowi

we Lwowie

udzielam do wiadomości.

W Krakowie,dnia 1 grudnia 1933 r.

Dyrektor Kancelarji

O D P I S

Nr 1238/33.

Do JWPana

Sekretarza Generalnego P.A.U.

w Krakowie.

W odpowiedzi na pismo z dnia L.1238/33. donoszę, co następuje:

Nazwa miejscowości, o którą chodzi, występuje w dwóch formach: 1/ złożonej, 2/ prostej. Forma złożona, występująca w źródłach już w pierwszej połowie w. XIII brzmi Grissobor, Kresofber, Cressowebor. Już jednak w drugiej połowie XIII w. występuje forma prosta: Grissow, Grisow, Grizow, Griszow. Klasztor cystersów, który w tej miejscowości istniał w średniowieczu, ma w naszej literaturze historycznej nazwę klasztoru gryzowskiego/grysowskiego/. Rocznik tego klasztoru ma w Mon.Pol.Hist. nazwę Rocznika grysowskiego /Tom III str.697/. Wobec tego uważam, że i dziś obie formy, złożona i prosta, mają prawo obywatelstwa, obok więc nazwy Gryzobór, Krasobór/Słownik Geograf./wzgl. Krzyżobor/Damrath, Ortsnamen Schlesiens/, można używać formy krótszej: Grysów wzgl. Gryzów.

Wł. Semkowicz w.r.

Nr 1238/33.

JWPanu

Doc. dr. Mieczysławowi Gębarowiczowi

we Lwowie

udzielam do wiadomości.

W Krakowie, dnia 1 grudnia 1933 r.

Dyrektor Kancelarji

POLSKA AKADEMJA UMIEJĘTNOŚCI

Nr.1493/33 W Krakowie, dnia 28 grudnia 1933r.

Wielce Szanowny Panie Kustoszu,

Chciałbym już jaknajprędzej przystąpić do druku t.III-go Historji Śląska, który rozpocznie rozdział Pana Kustosza. W załączeniu do listu przesyłam: 1/odbitki klisz już zrobionych, z prośbą o ustalenie ich porządku, zaznaczenie, w którem miejscu przychodzą w tekście rękopisy, i dodanie tytułów. 2/Fotografje, które Akademja sprowadziła, z prośbą o ustalenie formatu dla klisz i podpisów, i odesłanie Akademji, która zaraz przystąpi do ich wykonania, wreszcie 3/ proszę o nadesłanie tych fotografij, które miał Pan dostarczyć. Proszę też o nadesłanie ostateczne ustalonego już i uzupełnionego rękopisu,-

Prof.Podlacha niestety nie odpisuje mi na listy, tak, że nie wiem jak stoi ze swoją pracą. Nie wiem też, czy objął tylko malarstwo miniaturowe, czy także ścienne i sztalugowe. Jeśli ścienne, i sztalugowe, nie opracował, gotów się tego podjąć dyr.Dobrowolski z Katowic. Czy Panu Kustoszowi nie jest coś o tem wiadomo, jak wygląda praca prof.Podlachy ?

Łączę wyrazy prawdziwego szacunku wraz z serdecznym uściskiem dłoni

Sekretarz Generalny

JWPan
Kustosz Mieczysław Gębarowicz
we Lwowie

POLSKA AKADEMJA UMIEJĘTNOŚCI

Nr .422/34. W Krakowie, dnia 16 marca 1934r.

Wielce Szanowny Panie Kustoszu,

Co słychać z rozdziałem do III-go t. Historji Śląska ? Bardzo niecierpliwie na niego czekam, chciałbym już druk zacząć wobec tego, że klisze już gotowe.

Łączę wyrazy prawdziwego szacunku wraz z serdecznym uściskiem dłoni

Sekretarz Generalny

JWPan
Kustosz dr Mieczysław Gębarowicz
we Lwowie

303

POLSKA AKADEMJA UMIEJĘTNOŚCI

Nr 594/34. W Krakowie, dnia 25 kwietnia 1934.

Szanowny Panie Doktorze,

Dopiero dziś odpisuję na list Pana Doktora z dnia 26 marca br. w sprawie artykułu Pana do tomu III Historji Śląska, ponieważ dopiero przedwczoraj wróciłem po trzechtygodniowej nieobecności do Krakowa. Fotografje, wymienione w tym liście, poleciłem zamówić w Deutscher Kunstverlag, Klisze kreskowe z Burgemeistra i Lutscha są w robocie u kliszarza. Skoro będą gotowe, prześlę je Panu Doktorowi i będę oczekiwał jak najrychlejszego nadesłania artykułu ostatecznie przygotowanego do druku. Druk rozpocznie się zaraz po przysłaniu przez Pana Doktora artykułu. Fotografje Pana są obecnie przechowane w kancelarji Akademji, otrzyma je Pan zaraz po nadesłaniu artykułu, bo do tego czasu zatrzymuję je na wszelki wypadek, gdyby okazały się potrzebne.

Bardzo Panu byłbym wdzięczny, gdyby mi Pan Doktór mógł nadesłać jakąś pewniejszą wiadomość, jak stoi obecnie sprawa z artykułem prof. Podlachy o malarstwie minjaturowem.

Oczekując jak najrychlejszej wiadomości w tej ostatniej sprawie, łączę wyrazy prawdziwego szacunku i uścisk dłoni

Stanisław Lutecki
Sekretarz Generalny

JWPan
Do. dr Mieczysław Gębarowicz
Lwów
Ossolineum

POLSKA AKADEMJA UMIEJĘTNOŚCI

Nr 594/34. W Krakowie, dnia 5 maja 1934.

Szanowny Panie Doktorze,

W związku z pismem Akademji z dnia 25 kwietnia 1934 Nr 594/34 donoszę, że w dniu dzisiejszym nadesłał Deutscher Kunstverlag fotografje: Breslau, Elisabethkirche, Inneres, i płytę nagrobkową biskupa Przecława z Pogorzeli.

Zanim fotografje te zostaną oddane do kliszarza, pragnę wiedzieć, w jakich wymiarach mam kazać je reprodukować. W liście Swoim z dnia 26 marca 1934 b.r. nie wspomina o tem Pan Doktor, proszę więc teraz o informacje.

Mimo ponownego zamówienia nie nadesłał Kunstverlag fotografji portalu południowego kościoła św. Idziego. Dziś poleciłem zamówić po raz trzeci.

Korzystając z tej sposobności, by ponowić moją prośbę o informacje, jak stoi sprawa z artykułem prof. Podlachy.

Łączę wyrazy prawdziwego szacunku, z jakim pozostaję, i serdeczny uścisk dłoni

Sekretarz Generalny

JWPan
Doc. dr Mieczysław Gębarowicz
Lwow

POLSKA AKADEMJA UMIEJĘTNOŚCI

Nr 594/34. W Krakowie, dnia 2 czerwca 1934.

Szanowny Panie Doktorze,

Przesyłam w załączeniu odbitki z klisz z Lutscha. Proszę jednak o odwrotną odpowiedź, co robić z napisami niemieckiemi - czy usunąć je z klisz, czy zostawić.

Łączę wyrazy prawdziwego szacunku i serdeczny uścisk dłoni

Sekretarz Generalny

JWPan
Doc.dr Mieczysław Gębarowicz
Lwów

POLSKA AKADEMJA UMIEJĘTNOŚCI

Nr 925/34. W Krakowie, dnia 27 czerwca 1934.

Szanowny Panie Doktorze,

Skrypt otrzymałem i przesyłam go pro/.Semkowiczowi jako sekretarzowi Komitetu Wydawnictw Śląskich. Zechce się przeto Pan Doktor w przyszłości porozumiewać w sprawach Historji Śląska z prof. Semkowiczem. Skrypt pójdzie odrazu do druku. Korekty będzie Pan Doktor otrzymywał z drukarni do Lwowa do Ossolineum, gdyby Pan miał wyjechać, proszę/podanie swojego nowego adresu bezpośrednio do Drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego /Czapskich 4/.

Fotografję z Wrocławia z św. Krzyża polecam zamówić, co do kościoła św. Idziego, to kliszarz zdecyduje.

Gdy chodzi o honorarjum Pana Doktora, sprawa przedstawia się następująco: Na artykuł Pana przewidziane jest 5 arkuszy. Honorarjum za arkusz wynosi zł. 150.-, za 5 arkuszy zł. 750. Otrzymał Pan Doktor dotąd zł. 400.-, dzisiaj polecam przesłać zł. 300.-, razem więc 700. Resztę honorarjum można asygnować dopiero po złożeniu artykułu, gdy ostatecznie pokaże się, jaka jest jego objętość.

Łączę wyrazy prawdziwego szacunku i serdeczny uścisk dłoni

Sekretarz Generalny.

JWPan
Doc. dr Mieczysław Gębarowicz
Lwow

Nr 925/34. W Krakowie, dnia 27 czerwca 1934.

Szanowny Panie Doktorze,

Skrypt otrzymałem i przesyłam go pro.Semkowiczowi jako sekretarzowi Komitetu Wydawnictw Śląskich. Zechce się przeto Pan Doktor w przyszłości porozumiewać w sprawach Historji Śląska z prof.Semkowiczem. Skrypt pójdzie odrazu do druku. Korekty będzie Pan Doktor otrzymywał z drukarni do Lwowa do Ossolineum, gdyby Pan miał wyjechać, proszę podanie swojego nowego adresu bezpośrednio do Drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego /Czapskich 4/.

Fotografję z Wrocławia z św.Krzyża polecam zamówić, co do kościoła św.Idziego, to kliszarz zdecyduje.

Gdy chodzi o honorarjum Pana Doktora, sprawa przedstawia się następująco: Na artykuł Pana przewidziane jest 5 arkuszy. Honorarjum za arkusz wynosi zł.150.-, za 5 arkuszy zł.750. Otrzymał Pan Doktor dotąd zł.400.-, dzisiaj polecam przesłać zł.300.-, razem więc 700. Resztę honorarjum można asygnować dopiero po złożeniu artykułu, gdy ostatecznie pokaże się, jaka jest jego objętość.

Łączę wyrazy prawdziwego szacunku i serdeczny uścisk dłoni

Sekretarz Generalny.

JWPan
Doc.dr Mieczysław Gębarowicz
Lwów

POLSKA AKADEMJA UMIEJĘTNOŚCI

W Krakowie, dnia 8 października 1935.

Wielce Szanowny Panie Kustoszu,

Serdecznie dziękuję za nadesłane mi dzisiaj 3 nowe prace Pana Doktora.

Łączę wyrazy prawdziwego szacunku i serdeczny uścisk dłoni

Sekretarz Generalny

Kraków 18/10 1933. Wielce Szanowny Panie Kasztorowski

bardzo dziękuję za przesłanie „Historyi sztuki średniowiecznej", którą w wolnych chwilach (niestety – niedługich i nie-licznych) – z ciekawością przeglądam, przypominając sobie, co niegdyś z tego zakresu umiałem.

Serdeczny uścisk dłoni i wyrazy prawdziwego szacunku łączę

St. Zatucki

Przypominam, iż w razie, gdyby Pan wyłączył jakąś pracę w łączności z wyjazdem Pańskim w charakterze stypendysty fund. im. Ostrowskiego, będzie na nią kilkaset złotych.

314

KRAKÓW — KOŚCIÓŁ N. P. MARJI — GŁÓWNY OŁTARZ WITA STWOSZA.

CRACOVIE — NOTRE-DAME — LE MAÎTRE-AUTEL DE WIT STWOSZ.

SCENA GŁÓWNA — ZAŚNIĘCIE MATKI BOSKIEJ.
PARTIE CENTRALE —
LA DORMITION DE LA VIERGE.

KARTKA POCZTOWA

CARTE POSTALE

ZLECENIA
50 ZŁ.
KUTECZNYM
INKASA

Wielmożny Pan
Rastor D. M. Gębarowicz
Lwów
Ossolineum.

M. P. i T. (III-1933) 1.600.000. S. II.—3.

POLSKA AKADEMIA UMIEJĘTNOŚCI

Nr 369 /39. W Krakowie, dnia 17 marca 1939r.

Wielce Szanowny Panie Kolego,

P.dr Józef Michałowski przedstawił Akademii wniosek, by zwrócić się do Pana Kolegi o wygłoszenie odczytu w Stacji Rzymskiej. Zarząd P.A.U. uchwalił tę propozycję, wobec tego zapytuję, czy Pan Kolega mógłby do Rzymu z odczytem wyjechać. Oczywiście temat odczytu musiałby być tak ujęty, by mógł zainteresować Włochów, których zaciekawia tylko to, co łączy się bezpośrednio z Włochami lub dawnym Rzymem. Gdyby Pan Kolega zdecydował siędo Rzymu wyjechać, z czego bardzo bym się cieszył, to byłoby rzeczą wskazaną, by Pan Kolega zechciał porozumieć się co do tematu i terminu wyjazdu bezpośrednio z p.Michałowskim. Na podróż tę może Pan Kolega otrzymać kwotę zł 700, którą wypłaciłoby się z funduszu im.Osławskiego, jako byłemu stypendyście tego funduszu w formie zapomogi na pracę naukową.

Oczekując odpowiedzi, łączę wyrazy prawdziwego szacunku i poważania wraz z serdecznym uściskiem dłoni

Sekretarz Generalny

JWPan
Prof.dr Mieczysław Gębarowicz
Lwow

POLSKA AKADEMIA UMIEJĘTNOŚCI

Nr 761/38. W Krakowie, dnia 27 czerwca 1938.

Wielce Szanowny Panie Kolego,

Przesyłając urzędowe zawiadomienie o wyborze Pana Kolegi na członka korespondenta Wydziału Filologicznego, proszę uprzejmie o nadesłanie do Kancelarii Akademii dat bio-bibliograficznych potrzebnych do Rocznika, najdalej do dnia 15 lipca b.r., gdyż przesłane po tym terminie nie będą już wydrukowane. Wzór, jakiego się w tej mierze trzymamy, znajdzie Pan Kolega w Roczniku, który równocześnie polecam wysłać - zarówno jedne i drugie dane powinny zawierać tylko najważniejsze daty.

Łączę wyrazy prawdziwego szacunku

Sekretarz Generalny

JWPan
Prof. dr Mieczysław Gębarowicz
Lwow

POLSKA AKADEMIA UMIEJĘTNOŚCI

Nr 1338/38. W Krakowie, dnia 19 grudnia 1938.

Wielce Szanowny Panie Kolego,

Mam zaszczyt zawiadomić Pana Kolegę, iż Zarząd P.A.U. uchwalił powołać Pana Kolegę na członka Komitetu Redakcyjnego Polskiego Słownika Biograficznego.

Proszę uprzejmie o zawiadomienie mnie, czy Pan Kolega wybór przyjmuje.

Łączę wyrazy prawdziwego szacunku wraz z serdecznym uściskiem dłoni

Sekretarz Generalny

JWPan
Prof. dr Mieczysław Gębarowicz
Lwow

321

STANISŁAW KUTRZEBA

serdecznie ściskając wyboru na członka korespondenta Akademii

KRAKÓW, PIERACKIEGO 15 TEL. 138-58

17. VI. 1948.

Wielmożny Panie! Obraz przedstawiający Sz. Karola Boram. a znajdujący się w muzeum Czapskich, pragną właściciele oddać do jednego z antykwarjatów. Uwiadamiamy o tem Wielm. Pana z tego powodu, że przed jakimś czasem Wielm. Pan tym obrazem się interesował. Gdyby w związku z tem Wielm. Pan miał jakie życzenie, prosimy o odwrotną odpowiedź.

Z wysokiem poważaniem
Józef Kwiatkowski
kustosz M.N.

Lwów 5. XII. 1927

324

KARTKA POCZTO

NADAWCA:

Wielmożny Pan
Dr. M. Gębarowicz
Lwów
Zakład Nar. Im. Ossolińskich

M. P. i T.(VII-1927) 10.000.000

Wielmożny Panie Profesorze!

Dziękuję za łaskawy list i zaproszenie. Wybieram się do Krakowa ale nie wiem czy dojadę bo mam różne przeszkody. Jeżeli będę w Krakowie to chyba 20 lub 21 b. m. i wtedy poszukałbym Pana Profesora. Tymczasem wcześniej zapewne będzie w Krakowie mój w archiwum następca Ks prof. Julian Ataman któremu dałem Wasz adres, i uprzejmie go polecam, aby mu Pan Profesor udzielił łaskawie jakiejś, oby pocieszającej, wiadomości.

Tymczasem proszę przyjąć wyrazy czci należnej i pozdrowienie serdeczne

X Jan Kwolek

Przemyśl 4-9-17.

Ks. Dr. JAN KWOLEK
Przemyśl, ul. Kapitulna 4

327

Wpan Prof.

Miecz. Gębarowicz

Kraków. 14.

ul. Limanowskiego 42

Ks. Dr. JAN KWOLEK
Przemyśl, ul. Kapitulna 4

329

Wielmożny Panie Profesorze!

Otrzymałem drugi list Pana Prof. z 15. IX. a nie odpisywałem w nadziei że przecież ja albo X Ataman wybierze się do Krakowa. Niestety nadzieja zawiodła. Obawiam się że się nie spotkamy, chyba że Panu Profesorowi wypadnie droga przez Przemyśl. Pan Juliusz Roso obiecał mi zapytać Pana Prof. w znanej sprawie. Ewentualnie możeby Pan Prof. był łaskaw napisać mi słówko: czy mu coś wiadomo o zagrabionych przez Niemców z naszego archiwum metrykach parafialnych do Archiwum państwowego w L. (ponad 200 tomów). Poszukiwania w Niemczech na zachodzie zawiodły. Bylibyśmy tu b. wdzięczni za wszelką informację, choć obecnie nie planujemy żadnej rewindykacji. Informacja nie wyszłaby poza mnie i X Atamana. Gwarancja sekretu murowana pod słowem uczciwości i honoru.

Proszę przyjąć wyrazy czci należnej i serdeczne pozdrowienie

Jan Kwolek

Przemyśl 17. X. 57.

Ks. Dr. JAN KWOLEK
Przemyśl, ul. Kapitulna 4

Ks. Dr. JAN KWOLEK
Przemyśl, ul. Kapitulna 4

Ks. Dr. JAN KWOLEK
Przemyśl, ul. Kapitulna 4

Ks. Dr. Jan
Dr M. Gębarowicz

331

Kraków 14.
ul. Limanowskiego 42/6

X. Dr. JAN KWOLEK

PRZEMYŚL

BIBLIOTEKA
OSSOLINEUM

Konserwację przeprowadził(a):
Lilia Skiba
Wrocław dnia 12 IV 1995

Sprawę wykonał(a)
Grzegorz Ludowski
Wrocław, dnia 26 IV 19

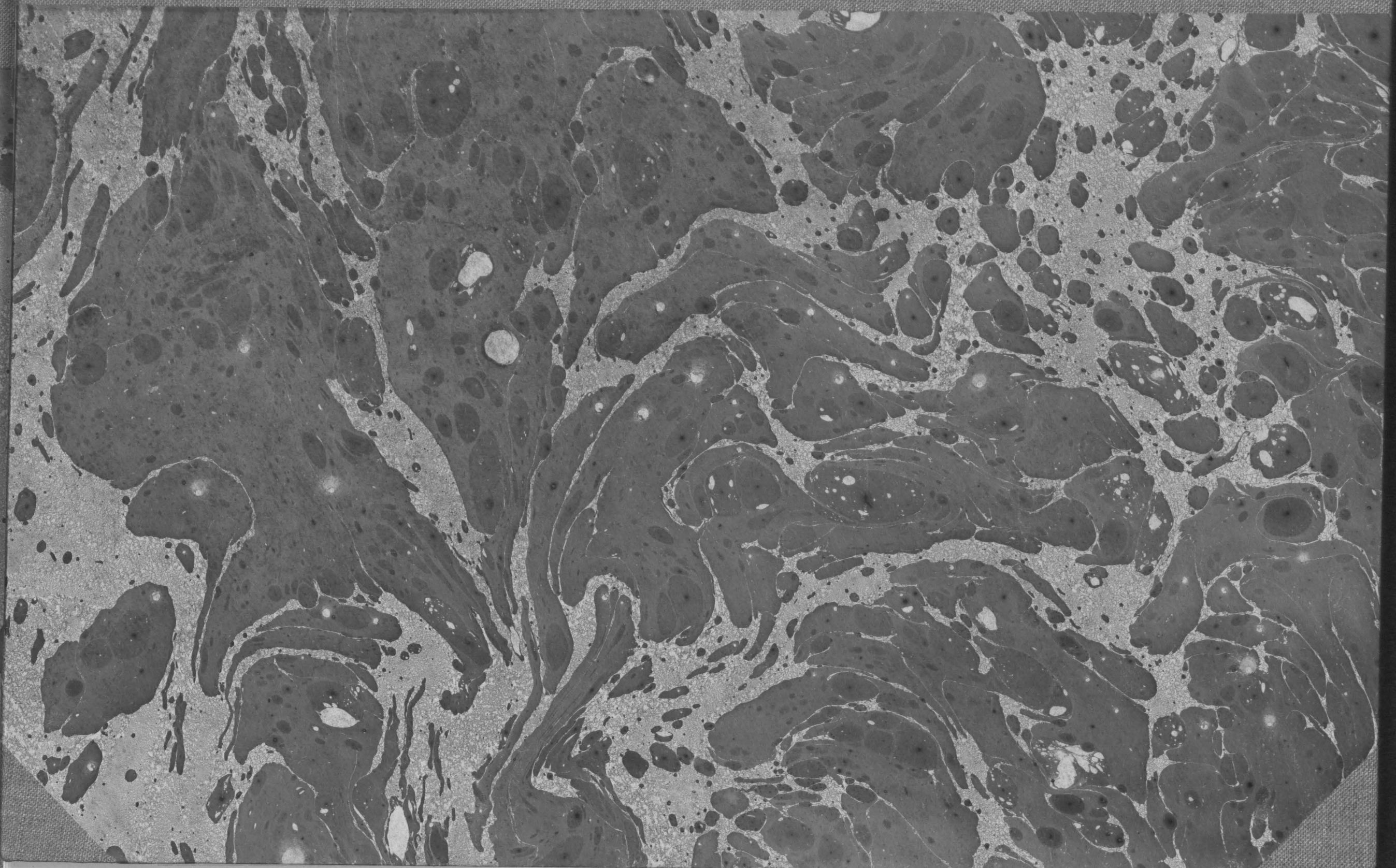

Skanowanie i opracowanie graficzne na CD-ROM :

ul. Ostatnia 17
60-102 Poznań
www.digital-center.pl
biuro@digital-center.pl
tel./fax (0-61) 665 82 72
tel./fax (0-61) 665 82 82